

# DIALOG

ISSN 1897-5658

w Centrum i Regionach

6/2019 (72)



**Polski rynek pracy dobry także dla cudzoziemców**  
str. 1

**Plusy i minusy zwolnienia młodych z PIT**  
str. 16

---

**Od wielkich inwestycji po fuzję wielkich firm**  
str. 19

**Obrady RDS – Forum Edukacyjne  
i reformowanie ochrony zdrowia**  
str. 23

## SPIS TREŚCI

„Dialog – w Centrum i Regionach”,  
nr 6/2019 (72)

Polski rynek pracy dobry także dla  
cudzoziemców **1**

Czterech bezrobotnych na jedną ofertę  
pracy **4**

Forum Wizja Rozwoju o gospodarce,  
rodzinie, polityce senioralnej **8**

Polska to wciąż wielki projekt **10**

Sto lat Międzynarodowej Organizacji  
Pracy **12**

Prawo związkowe i polityka  
senioralna **14**

Działalność gospodarcza, ale nie dla  
zysku **15**

Plusy i minusy zwolnienia młodych  
z PIT **16**

Od lokalnych inwestycji do fuzji  
wielkich firm **19**

Pięciu nowych członków w Radzie  
Dialogu Społecznego **22**

Forum Edukacyjne i reformowanie  
ochrony zdrowia **23**

Przymiarki do budżetu, PiT dla  
młodych ... i upały **27**

O przeszczepach i przyszłości węgla  
brunatnego **37**

Niewykorzystane szanse  
transplantologii **39**



str. 1



str. 16



str. 19



str. 22

Wydawca: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa

Redaktor naczelna: Anna Grabowska

Sekretarz redakcji: Ewa Zarzycka

Autorzy: Irena Dryll, Anna Grabowska, Adam Maciejewski, Magdalena Mojduszka,  
Piotr Palutkiewicz, Ewa Zarzycka

Kontakt do redakcji: [ab.grabowska@wp.pl](mailto:ab.grabowska@wp.pl)

Zdjęcie na okładce: Pixabay

Skład i druk: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MRPiPS. Zam. 349/2019

## Polski rynek pracy dobry także dla cudzoziemców



Fot. archiwum MRPIPS

– Polscy przedsiębiorcy coraz chętniej zatrudniają cudzoziemców. Podejmujemy działania, aby im to ułatwić, ale jednocześnie monitorować sytuację i zapobiegać nadużyciom. Jednak przede wszystkim musimy zadbać o stworzenie godnych warunków dla polskich pracowników i właściwego wynagradzania ich pracy. Stąd konkretne działania rządu, takie jak np. zwolnienie z PIT dla młodych, podwyżka płacy minimalnej czy wyłączenie z podstawy wynagrodzenia dodatku stażowego – mówi wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed w rozmowie z Anną Grabowską.

**– Zgodnie z danymi statystycznymi urzędy wojewódzkie tylko w 2017 r. wydały 235,6 tys. zezwoleń na pracę. Liczba zarejestrowanych oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcom wyniosła aż 1,8 mln. W przeważającym stopniu to Ukraińcy. Czy dziś są oni partnerami dla naszych pracowników? Czasem pojawiają się opinie, że stosują dumping płacowy czy czasowy, że zadowala ich niższa pensja i nie-normowany czas pracy.**

– W 2018 r. wydanych zostało ok. 330 tys. zezwoleń na pracę cudzoziemca, 121 tys. zezwoleń na pracę sezonową a do ewidencji wpisano ponad 1,5 mln oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi. Wzrost ten utrzymuje się w 2019 r., choć jest on mniej dynamiczny niż w latach ubiegłych.

Głównym celem naszego rządu jest zapewnić Polakom warunki do godnego życia i pracy. Dlatego jest dla nas szczególnie ważne, by,

jeśli konieczne jest z braku innych kandydatów zatrudnienie cudzoziemca, odbywało się to bez dyskryminacji i obniżania standardów na rynku pracy. Przepisy wymagają, by wysokość wynagrodzenia określona w umowie z cudzoziemcem nie była niższa od wynagrodzenia pracowników wykonujących pracę porównywalnego rodzaju lub na porównywalnym stanowisku. Jest to weryfikowane przy wydawaniu zezwoleń na pracę cudzoziemca. Aczkolwiek wiemy, m.in. z wyników kontroli Państwowej Inspekcji Pracy czy informacji od organizacji pozarządowych, że nie wszyscy przestrzegają prawa. Wielu Ukraińców godzi się np. na dłuższe godziny pracy. Dlatego staramy się udoskonalać przepisy i poprawiać wymianę informacji między właściwymi instytucjami kontrolnymi, by zapobiegać nadużyciom przy zatrudnianiu cudzoziemców. Oczywiście działają także mechanizmy rynkowe. Pracodawcy muszą oferować godne warunki pracy, w tym odpowiednie oskładkowane umo-

wy. Dotyczy to zarówno Polaków, jak i pracowników cudzoziemskich. Jednocześnie, jak zauważają eksperci, pracujący cudzoziemcy mają coraz większą świadomość swoich praw, więc oczekują odpowiednich warunków pracy, czyli też wynagrodzenia i zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych.

***Jak zauważają eksperci, pracujący cudzoziemcy mają coraz większą świadomość swoich praw, więc oczekują odpowiednich warunków pracy, czyli też wynagrodzenia i zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych.*** ”

**– Pozytywną informacją jest to, że już 610 tys. cudzoziemców płaci w Polsce składki na ZUS co oznacza, że są zatrudniani legalnie. Czy to trwała zmiana jakości zatrudniania w naszym kraju, czy jedynie chwilowa poprawa związana z trudnościami związanymi z poszukiwaniem pracowników?**

– Wprowadzamy rozwiązania, aby wzmocnić te pozytywne tendencje. Od stycznia 2018 r. jest wymóg zawierania ze wszystkimi cudzoziemcami umów na piśmie. Trudniej zatem zatrudnić ich nielegalnie. Dodaliśmy też rozwiązania tak pomyślane, by stanowiły bodziec do zawierania umów o pracę, np. szybciej i łatwiej przedłużyć wówczas współpracę z cudzoziemcem. Jest to wygodne dla pracodawców, bo mają sprawdzonego już, przeszkolonego pracownika. Z drugiej strony urzędy wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy wydające dokumenty dopuszczające cudzoziemców do rynku pracy, mają możliwość weryfikacji w ZUS czy KRUS, czy pracodawca zgłasza pracowników do ubezpieczeń i czy nie zalega ze składkami. I, co ważne, dotyczy to opłacania składek za wszystkich pracowników danego pracodawcy, nie tylko cudzoziemskich, a także polskich. Promujemy zatem uczciwych pracodawców i chcemy ucywilizować zjawisko zatrudniania cudzoziemców. Organizacje pracodawców

i związki zawodowe popierały wiele z tych rozwiązań w toku konsultacji społecznych projektu ustawy.

**– Młodzi Ukraińcy do ukończenia 26 roku życia nie będą płacić w Polsce podatku dochodowego od swojej pracy?**

– Ustawa obejmie także młodych Ukraińców, również nierezydentów. Poza tym przychody z pracy podlegają opodatkowaniu w Polsce.

**– W 2020 r. płaca minimalna ma wynosić 2450 zł brutto. W ciągu minionych 3 lat podwyżka minimalnego wynagrodzenia była znaczna, ale nadal jest ogromna dysproporcja wobec chociażby Niemiec czy Norwegii. Nawet Czesi oferują Ukraińcom więcej. Czy nie ma obaw, że jednak Ukraińcy wybiorą te kraje?**

– Wysokość wynagrodzenia jest oczywiście kluczowa w decyzjach migracyjnych. Jak pokazują badania, nie jest jednak jedynym czynnikiem decydującym o wyborze państwa docelowego. Z badań wynika, że Ukraińcy wybierają pracę w Polsce ze względu na podobieństwo języka i bliskość kulturową, łatwiejszą adaptację w polskim środowisku oraz bliskość geograficzną. Atutem Polski jest także to, że zdecydowana większość badanych Ukraińców ma pozytywne doświadczenia z pracy w naszym kraju. Oczywiście nie znaczy to, że oni zostaną w Polsce na zawsze. Dlatego potrzebne są działania ze strony pracodawców, ale także sprawne procedowanie w urzędach. Pracodawcy, zwłaszcza w zawodach gdzie są deficyty, muszą oferować odpowiednie warunki pracy. My mamy już pewne ułatwienia dla obywateli sąsiednich państw, w tym Ukrainy, w dostępie do rynku pracy. Toczą się też prace nad nową polityką migracyjną Polski; prace te koordynuje MSWiA. Szczególną uwagę zwracamy w nich na kwestie bezpieczeństwa, a także na zachęty do pracy dla pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami z innych państw bliskich kulturowo, a do takich należy bezdyskusyjnie Ukraina.

**– Czy są jakieś specjalne oferty dla studentów z Ukrainy, żeby po zakończeniu nauki zostawali w Polsce? Ponad 60 proc. z nich**

**deklaruje taką wolę, ale nie jest im łatwo zacząć z dala od rodziny, bez jej wsparcia.**

– Doświadczenia wielu państw pokazują, że studenci i absolwenci są grupą, która najłatwiej się integruje. W Polsce dajemy możliwość studentom studiów stacjonarnych pracy bez zezwolenia na pracę; dzięki temu wielu z nich faktycznie dorabia lub wręcz zarabia na czesne i utrzymanie w czasie studiów. Ułatwia to im odnalezienie się na rynku pracy po obronie dyplomu. Duże znaczenie ma znajomość języka polskiego, która po latach studiów powinna być na wysokim poziomie. Ułatwieniem dla absolwentów jest możliwość pracy w Polsce bez zezwolenia na pracę cudzoziemca; oznacza to mniej formalności administracyjnych przy podejmowaniu pracy. Na zasadach określonych w ustawie o cudzoziemcach, mogą ubiegać się o wydanie przez wojewodę specjalnego zezwolenia na pobyt dla absolwenta studiów wyższych na polskiej uczelni, który poszukuje pracy w Polsce. Nie mamy natomiast – jako resort pracy – jakiejś szczególnej oferty kierowanej tylko do ukraińskich absolwentów po skończeniu studiów, bowiem miałoby to charakter dyskryminacyjny w stosunku do polskich absolwentów.

**– Jakiś czas temu padła propozycja, aby cudzoziemcy, którzy są w stanie zapewnić utrzymanie całej swojej rodzinie, mogli ją sprowadzić do Polski. To miało zachęcać do przyjazdu do naszego kraju. Czy z tego pomysłu zrezygnowano?**

– Mamy propozycje zachęt dla pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami, zwłaszcza z państw bliskich kulturowo; zwłaszcza dla tych z pozytywną historią pracy w Polsce. Ze względu na zmniejszanie się liczby osób w wieku produkcyjnym, utrzymujące się najniższe bezrobocie w historii oraz wzrost gospodarczy należy przewidywać, że zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców będzie się utrzymywać, a nawet rosnąć. Będziemy proponować ciekawą ofertę także w tym zakresie, aczkolwiek wymaga to uzgodnień w ramach rządu, w tym z MSWiA, które koordynuje politykę migracyjną.

**– Ostatnio dużo mówiło się o rozszerzeniu programu Rodzina 500+ na pierwsze i jedyne dziecko w rodzinie, likwidacji przy tej okazji kryterium dochodowego. Jeśli cudzoziemcy legalnie pracują w Polsce, to również z tego programu korzystają? Ministerstwo dysponuje danymi, jaka to jest grupa rodzin, dzieci?**

– W przypadku cudzoziemców z państw trzecich, świadczenie wychowawcze tzw. 500+ przysługuje tylko określonej grupie cudzoziemców, w tym Białorusinów czy Ukraińców, którzy mają konkretnie wskazane w ustawie tytuły pobytowe oraz jeżeli zamieszkują z dziećmi w naszym kraju. Dotyczy to głównie tych, którzy przyjechali do Polski w celu pracy. W I kwartale 2019 r. świadczenie wychowawcze przysługiwało na 5,8 tys. dzieci posiadających obywatelstwo Ukrainy oraz na 700 dzieci z obywatelstwem Białorusi. Dzieci z tych dwóch państw z prawem do świadczenia wychowawczego stanowią 0,2 proc. ogółu dzieci, na które przysługiwało świadczenie wychowawcze.

***Wynagrodzenie nie jest jedynym czynnikiem decydującym o wyborze docelowego państwa pracy przez cudzoziemców. Z badań wynika, że Ukraińcy wybierają pracę w Polsce ze względu na podobieństwo języka i bliskość kulturową, łatwiejszą adaptację w polskim środowisku oraz bliskość geograficzną.***

Wnioski w ramach programu 500+ na nowy okres, na nowych zasadach, także na pierwsze lub jedyne dziecko w wieku do ukończenia 18 roku życia, można składać od 1 lipca 2019 r. Za wcześniej zatem, by powiedzieć, ilu cudzoziemców skorzysta z tego świadczenia, ale jest ono tylko dla tych, którzy mieszkają w Polsce z dziećmi.

*Dziękuję za rozmowę*





Fot. Pixabay

## Bezrobocie rejestrowane w Polsce, maj 2019

# Czterech bezrobotnych na jedną ofertę pracy

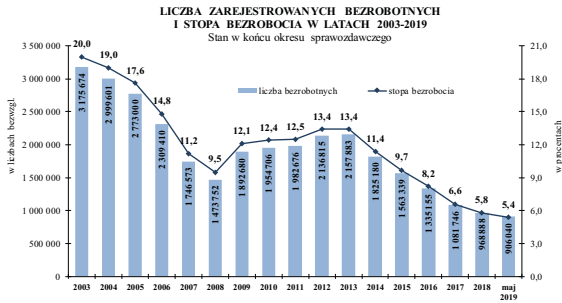
W latach 2003–2008 z roku na rok obserwowano stałą tendencję spadku bezrobocia rejestrowanego. W końcu 2003 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 3 175,7 tys. osób, a wskaźnik bezrobocia wyniósł 20 proc. Do końca 2007 r. zarówno liczba, jak i stopa bezrobocia rejestrowanego zmniejszały się coraz szybciej.

Najwyższą dynamikę spadku bezrobocia odnotowano w 2007 r. (24,4 proc. w porównaniu do stanu z końca 2006 r.). W końcu 2009 r. po raz pierwszy od kilku lat bezrobocie zwiększyło się do 1 892,7 tys. osób – wzrost poziomu bezrobocia w skali roku wyniósł 28,4 proc. Stopa bezrobocia wyniosła wówczas 12,1 proc. W kolejnych latach obserwowaliśmy systematyczny wzrost zarówno liczby, jak i stopy bezrobocia rejestrowanego. W końcu 2013 r. roczna dynamika wzrostu

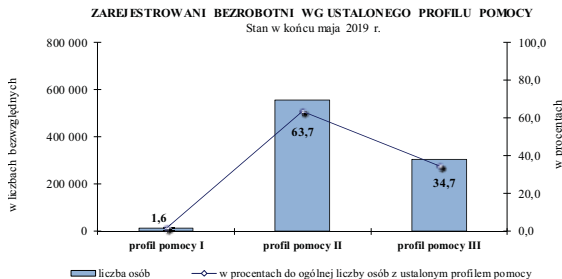
bezrobocia wyniosła 1,0 proc., liczba bezrobotnych zwiększyła się do 2 157,9 tys., a wskaźnik bezrobocia wyniósł 13,4 proc. W latach 2014–2018 utrzymywał się trend spadkowy poziomu bezrobocia w Polsce. W końcu 2014 r. liczba bezrobotnych wyniosła 1 825,2 tys. osób (spadek w skali roku o 15,4 proc.), na koniec 2015 r. było to 1 563,3 tys. osób (spadek o 14,3 proc.), w końcu 2016 r. w rejestrach odnotowano 1 335,2 tys. osób (spadek o 14,6 proc.), zaś w końcu 2017 r. – 1 081,7 tys. osób (spadek o 19 proc.). W połowie 2018 r. liczba bezrobotnych spadła poniżej miliona i w końcu roku wyniosła 968,9 tys. osób. Stopa bezrobocia spadła do poziomu 5,8 proc.

W końcu maja 2019 r. w urzędach pracy za zarejestrowanych było 906,0 tys. bezrobotnych. W skali roku spadek wyniósł 96,1 tys. osób (tj. 9,6 proc.). Liczba bezrobotnych poprzednio pracujących zmniejszyła się o 8,8 proc., zaś liczba dotychczas niepracujących spadła o 14,8 proc. W porównaniu do stanu sprzed roku poziom bezrobocia obniżył się we wszystkich województwach, a spadek kształtował się w przedziale od 5,5 proc. w pomorskim, do 13,6 proc. w śląskim.

**Osoby zwolnione z przyczyn dotyczących zakładu pracy stanowiły pod koniec maja 4,0 proc. zarejestrowanych bezrobotnych. Różnica pomiędzy najniższą i najwyższą stopą bezrobocia w województwach wynosiła 6,3 p.p. (wielkopolskie – 2,9 proc., warmińsko-mazurskie – 9,2 proc.).**



Stopa bezrobocia w końcu maja 2019 r. wyniosła 5,4 proc. i była o 0,7 p.p. niższa niż przed rokiem. Wskaźnik bezrobocia obniżył się we wszystkich województwach. Najwyższy jej spadek odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim (o 1,3 p.p.), a najniższy w województwie pomorskim (o 0,4 p.p.). W końcu maja 2019 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 36,6 tys. osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy (wobec 42,3 tys. przed rokiem). Tym samym w ciągu roku statystyka ta zmniejszyła się o 5,7 tys. osób, tj. o 13,5 proc. Osoby zwolnione z przyczyn dotyczących zakładu pracy stanowiły 4,0 proc. zarejestrowanych bezrobotnych.



## Przekłata sezonowość

Sezonowość od lat stanowi podstawową cechę polskiego rynku pracy i oznacza wzrost bezrobocia w miesiącach rozpoczynających i kończących rok. Miesiące wiosenne są okresami spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych, co wynika m.in. z rozpoczynania się prac sezonowych w budownictwie i rolnictwie, a także początku sezonu turystycznego. Z kolei na przełomie roku z powodu napływu

do bezrobocia osób, którym wygasają wówczas umowy o pracę oraz powrót do bezrobocia osób wykonujących subsydiowane zatrudnienie, liczba bezrobotnych wzrasta. Równocześnie w miesiącach kończących rok liczba bezrobotnych wyłączanych z ewidencji zmniejsza się. W końcu maja 2019 r. w porównaniu do stanu z końca kwietnia 2019 r., liczba bezrobotnych spadła o 32,2 tys. osób, tj. o 3,4 proc. W maju 2018 r. poziom bezrobocia w stosunku do kwietnia 2018 r. spadł o 3,9 proc. (tj. o 40,4 tys. osób). Po raz ostatni niższą stopę bezrobocia odnotowano we wrześniu 1990 r. i wyniosła ona wówczas 5,0 proc.

**W końcu maja 2019 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 906,0 tys. bezrobotnych. W porównaniu do stanu sprzed roku poziom bezrobocia obniżył się we wszystkich województwach.**

## Bezrobocie ma pleć i adres

Nowelizacja ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która weszła w życie 27 lipca 2014 r., wprowadziła obowiązek profilowania pomocy dla bezrobotnych. W maju 2019 r. przeprowadzono 111,1 tys. wywiadów z bezrobotnymi, które zakończyły się ustaleniem profilu pomocy. W końcu maja 2019 r. w rejestrach znajdowało się 871,1 tys. osób z ustalonym profilem pomocy, z czego: 13,8 tys. z pierwszym profilem pomocy, 554,9 tys. z drugim profilem pomocy, 302,5 tys. z trzecim profilem pomocy.

Wskaźnik bezrobocia w końcu maja 2019 r. w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszył się o 0,2 p.p. Przed rokiem stopa bezrobocia w analogicznym okresie również spadła o 0,2 p.p. (do poziomu 6,1 proc.). Od lat wysoki pozostaje stopień terytorialnego zróżnicowania bezrobocia w Polsce. Jest to wynikiem zarówno nierównomiernego rozwoju społeczno-gospodarczego regionów, jak i ich położenia geograficznego. Terytorialne róż-

nicowanie, mierzone różnicą pomiędzy najniższą i najwyższą wartością wskaźnika bezrobocia, waha się. W końcu maja 2019 r. różnica pomiędzy najniższą i najwyższą stopą bezrobocia w województwach wynosiła 6,3 p.p. (wielkopolskie – 2,9 proc., warmińsko-mazurskie – 9,2 proc.), wobec 7,1 p.p. przed rokiem.

W latach 2003–2007 zdecydowanie szybciej zmniejszała się liczba bezrobotnych mężczyzn niż kobiet, co miało swoje odzwierciedlenie we wzroście odsetka kobiet wśród ogółu zarejestrowanych. W końcu 2002 r. kobiety zarejestrowane w urzędach pracy stanowiły 51,2 proc. ogółu bezrobotnych, zaś w końcu 2007 r. – 58,2 proc. W końcu 2017 r. udział kobiet w ogólnej liczbie bezrobotnych wyniósł 55,1 proc., a w końcu 2018 r. 56,0 proc.

**Pod koniec maja 2019 r. w ewidencji bezrobotnych znajdowało się 506,1 tys. kobiet oraz 399,9 tys. mężczyzn. Na 100 bezrobotnych mężczyzn przypadało 127 kobiet (przed rokiem na 100 mężczyzn przypadało 125 kobiet).**

Pod koniec maja 2019 r. w ewidencji bezrobotnych znajdowało się 506,1 tys. kobiet oraz 399,9 tys. mężczyzn. W porównaniu do stanu z końca maja 2018 r., populacja bezrobotnych kobiet spadła o 50,0 tys. osób (tj. o 9,0 proc.), a liczba bezrobotnych mężczyzn spadła o 46,1 tys., tj. o 10,3 proc. Odsetek kobiet w ogólnej liczbie bezrobotnych wyniósł 55,9 proc. wobec 55,5 proc. przed rokiem. Na 100 bezrobotnych mężczyzn przypadało 127 kobiet (przed rokiem na 100 mężczyzn przypadało 125 kobiet).

### **Bezrobocie na wsi**

Na wsi mieszka ok. 40 proc. ludności Polski, natomiast wśród bezrobotnych mieszkańcy wsi stanowią ok. 45 proc. W okresach poprawy sytuacji na rynku pracy wyższa dynamika

spadku dotyczy bezrobotnych zamieszkałych w mieście niż na wsi. Równocześnie jednak w okresach wyraźnego pogorszenia sytuacji również szybciej wzrasta liczba bezrobotnych zamieszkałych w mieście.



Fot. Pixabay

W końcu maja 2019 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 413,5 tys. bezrobotnych zamieszkałych na wsi. W porównaniu do stanu z końca maja 2018 r., liczba bezrobotnych zamieszkałych na wsi zmniejszyła się o 8,1 proc., przy spadku liczby zamieszkałych w mieście o 10,8 proc. Odsetek zamieszkałych na wsi wśród zarejestrowanych bezrobotnych wyniósł 45,6 proc. wobec 44,9 proc. przed rokiem.

W art. 49 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wyszczególnione zostały grupy osób uznane za będące w szczególnej sytuacji na rynku pracy. W końcu maja 2019 r. status osoby w szczególnej sytuacji na rynku pracy posiadało 760,7 tys. osób, co oznacza, że 84 na 100 bezrobotnych spełniało kryteria, by być zaliczonym do tej kategorii. Można być przy tym zakwalifikowanym do kilku grup w szczególnej sytuacji.

Najbardziej liczną zbiorowość tworzą długotrwale bezrobotni – 469,9 tys. osób, tj. 51,9 proc.



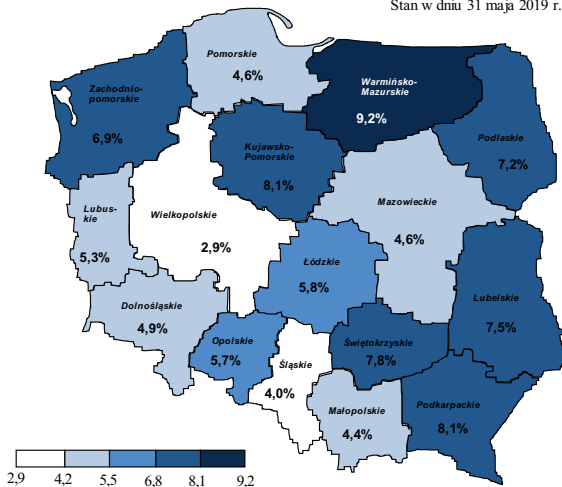
ogółu zarejestrowanych, bezrobotni powyżej 50 roku życia (246,3 tys. osób, tj. 27,2 proc.) oraz bezrobotni do 30 roku życia (228,5 tys. osób, tj. 25,2 proc.).

## Przyływy i odpływy

Kształtowanie się poziomu bezrobocia zależy od wielkości i dynamiki zmian w napływie i odpływie z bezrobocia. Obie te wielkości charakteryzują się wysokimi wahaniami wynikającymi w znacznej mierze z sezonowości. W maju 2019 r. napływ do bezrobocia był niższy od odpływu, co przełożyło się na spadek liczby bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy. W maju 2019 r. w urzędach pracy zarejestrowało się 110,4 tys. osób (o 9,7 tys. osób, tj. o 8,1proc. mniej niż w analogicznym miesiącu 2018 r.), a odpływ bezrobotnych wyniósł 142,6 tys. osób (spadek o 17,9 tys. osób, tj. 11,1 proc.).

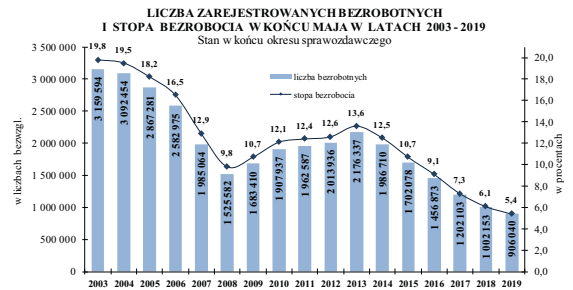
### STOPA BEZROBOCIA WEDŁUG WOJEWÓDZTW

Stan w dniu 31 maja 2019 r.



W maju 2019 r. pracę podjęło 67,9 tys. bezrobotnych, tj. o 13,6 proc. mniej niż przed rokiem. Liczba osób podejmujących pracę nie-subsydiowane spadła o 14,3 proc. do 52,9 tys. osób, a subsydiowane spadła o 11,0 proc. do 15,0 tys. osób.

W tym okresie aktywnymi programami rynku pracy objęto 32,5 tys. osób, wobec 35,1 tys.



osób w analogicznym miesiącu 2018 r. – spadek o 7,4 proc. Niepotwierdzenia gotowości do pracy były powodem wyłączenia z ewidencji bezrobotnych 27,1 tys. (spadek w stosunku do maja 2018 r. o 14,8 proc.). Z form aktywizacji zawodowej, wprowadzonych nowelizacją ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, skorzystało 1,5 tys. osób, z czego najwięcej, bo 0,8 tys., podjęło pracę poza miejscem zamieszkania w ramach bonu na zasiedlenie, a 0,3 tys. rozpoczęło szkolenie w ramach bonu szkoleniowego. Liczba osób objętych formami aktywizacji zawodowej w maju bieżącego roku była o 0,3 tys. osób (o 16,9 proc.) niższa niż w maju 2018 r.

## „Wśród bezrobotnych mieszkańcy wsi stanowią ok. 45 proc.

W latach 2012–2017 z roku na rok zwiększała się liczba ofert pracy będących w dyspozycji urzędów pracy, a tym samym, przy spadku liczby bezrobotnych w ciągu ostatnich 6 lat, zmniejsza się liczba bezrobotnych przypadających na 1 ofertę pracy – z 24 osób w 2012 r. do 8 osób w 2016 r. i 5 osób w 2018 r. W maju bieżącego roku do urzędów pracy zgłoszono 123,9 tys. wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej, tj. o 17,6 tys. ofert mniej (o 12,5 proc.) niż przed rokiem. Liczba bezrobotnych przypadających na 1 ofertę pracy w maju 2019 r. była równa liczbie osób przypadających na 1 ofertę pracy w maju 2018 r. i wyniosła 4 osoby.

Opracowanie:  
Wydział Analiz i Statystyki (AB)

## **Forum Wizja Rozwoju o gospodarce, rodzinie, polityce senioralnej**

24–25 czerwca br. w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się jedno z najważniejszych polskich spotkań gospodarczych – Forum Wizja Rozwoju. Wziął w nim udział premier Mateusz Morawiecki. Forum to sto debat o tematyce społecznej i gospodarczej, pięć tysięcy uczestników i pięciuset autorytetów uczestniczących w szesnastu blokach tematycznych.

W gdyńskim spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Cele stojące przed polską gospodarką, jakie wskazano na Forum, to innowacyjność – poprzez ekomobilność, energetykę i automatyzację przedsiębiorstw po społeczną odpowiedzialność biznesu. Rozmawiano m.in. o inwestycjach, obronności, programie badania i rozwój, o zdrowiu, o polityce senioralnej i rodzinnej, którym poświęcono dwa osobne, trwające przez dwa dni bloki tematyczne. Jak zaznaczyli paneliści, ale także premier w swoim wystąpieniu, tzw. srebrna gospodarka to wyzwanie i cel, którym jest wykorzystanie wiedzy, doświadczeń i potencjału zawodowego seniorów.

– To kluczowy element współczesnej gospodarki – przekonywała inicjatorka Forum, przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Senioralnej, posłanka z Gdyni, Małgorzata Zwiercan.

– Społeczeństwo się starzeje, a rynek produktów i usług przeznaczonych dla seniorów roś-

nie. Od mądrości naszej reakcji na te zjawiska bardzo wiele zależy. Cieszę się, że będziemy mogli wspólnie poszukać użytecznych rozwiązań w tym obszarze – mówiła posłanka.

### **Koncepcje na lata**

Prezes Forum Wizja Rozwoju, Andrzej Michalak, podkreślał znaczenie merytorycznej dyskusji o wizji polskiej gospodarki.

– Zależy nam na wypracowaniu koncepcji konkretnych działań, kreowaniu innowacyjnych planów i stworzeniu użytecznych projektów – argumentował.

To, że przygotowane dziś plany będą wytyczały drogę naszego rozwoju na kolejne dziesięciolecie, podkreślał również na gdyńskim Forum premier Mateusz Morawiecki.

– Połączenie ze sobą społeczeństwa i gospodarki sprawiło, że tchnęliśmy nową nadzieję w wiele polskich serc – mówił. Wyjaśniał, że w ciągu czterech pierwszych lat rządów, PiS skupiło się „na zmniejszeniu nierówności społecznych, na możliwości zwiększania szans i przebijania szklanych sufitów. Inwestowaliśmy w solidarność i sprawiedliwość społeczną. Udało nam się nadrobić braki” – przypominał premier. I zaznaczał, że „teraz potrzebujemy Forum, gdzie będziemy mogli debatować, potrzebujemy wizji i wytyczenia celów na najbliższe 20, 30 lat i realizacji planu zmiany Polski, by już wkrótce dogoniła bogate kraje starej Unii. Potrzebujemy także rozwoju, bo słowa forum i wizja, bez rozwoju byłyby tylko pustymi frazesami”.

### **Przełomowy rok**

– Wierzę, że jesteśmy w roku przełomowym i ambitne cele uda nam się zrealizować w przyszłości. Widzę ogromny entuzjazm społeczny wynikający z tego, że udało nam się skompensować nierówności – powiedział premier.

Za szczególnie istotne uznał to, że udało się doprowadzić do tej dobrej dla Polski i Polaków sytuacji mimo spowolnienia na rynku globalnym, „co budzi zazdrość nawet wśród naszych zachodnich partnerów”.



Fot. Krystian Maj / KPRM

– Gospodarka w Europie zachodniej spowalnia znacząco, a w tym roku jest rzeczą niezwykle budującą, że mimo spowolnienia koniunktury, my pokazujemy witalność gospodarki Polski i podtrzymania wzrostu gospodarczego powyżej 4 proc. – powiedział.

Zdaniem premiera Morawieckiego nie byłoby to możliwe, gdyby nie poważne potraktowanie państwa jako dobra wspólnego.

– To doprowadziło do naszego małego cudu gospodarczego. Zamieniliśmy złote karuzele VAT-owskie, na wielkie programy rozwojowe i infrastrukturalne.

***Srebrna gospodarka to wyzwanie i cel, którym jest wykorzystanie wiedzy, doświadczeń i potencjału zawodowego seniorów.*** ”

Premier zaznaczył jednak, że prawdziwy rozwój i skok infrastrukturalny dopiero przed nami. Pierwsze lata to zapewnienie sprawiedliwości społecznej. Kolejne lata to wielkie projekty z udziałem instytucji budżetowych Skarbu Państwa. – Dzięki takiej pracy kilkadziesiąt lat temu powstała wielka, wspaniała Gdynia. Widzę piękne połączenie tradycji z nowoczesnością. Widzę szansę rozwoju gospodarczego w wielkich i mądrych inwesty-

cjach, takich jak VIA Carpatia, czy CPK, ale również wielkich projektów, o których niewiele się mówi – takich jak Wielka Transformacja Energetyczna. Chcemy, by Polska była krajem czystym, ale uwzględniamy też potrzeby wynikające z transformacji – chodzi o węgiel kamienny. Drugi przykład to wielki program petrochemiczny Orlenu i Lotosu. Mamy bardzo duży deficyt w handlu chemią – 8 miliardów rocznie. A my chcemy to naprawić – deklarował prezes Rady Ministrów.

### **Rośnie wydajność naszej pracy**

Premier dowodził też, że naprawianie państwa nakierowane na rozwój wymaga stałego myślenia o „mądrych rozwojowych inwestycjach z wizją i perspektywami, po to żeby pracy było jeszcze więcej”.

– Ważna jest też wydajność, a ta w Polsce jest coraz większa. Wydajność polskich pracowników wzrosła przez ostatnie trzy lata o 13 proc. to jest największy wzrost w Europie. To dzięki tym wielkim programom, które rozpoczęliśmy, a które, mam nadzieję, będziemy mogli kontynuować. Wierzę gorąco, że nasze ambitne plany będą wytyczały drogę naszego dumnego narodu na kolejne dziesięciolecia. Miejsce Polski jest w czołówce najbardziej rozwiniętych państw świata – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. (ag)

## Polska to wciąż wielki projekt



Fot. polskawielkiprojekt.pl

Już po raz dziewiąty odbyła się narodowa dyskusja przedstawicieli świata nauki, polityki i biznesu o polskich perspektywach i zagrożeniach, a także o tym, jak należy je rozumieć. Od 7 do 9 czerwca 2019 r. w Warszawie odbywał się kongres „Polska Wielki Projekt”.

W licznych debatach i kilkunastu panelach dyskusyjnych uczestniczyło ok. 1300 gości z Polski i zagranicy. Kongres otworzył premier Mateusz Morawiecki.

– Wytyczając cele na kolejne lata, trzeba pamiętać o naszych unikalnych republikańsko-solidarnościowych wartościach, gdzie ośrodkiem [...] jest godność człowieka – mówił.

***Polska według analiz OECD ma być w najbliższych 2 latach najszybciej rozwijającym się państwem z 36 państwa OECD.*** ”

Dodał, że dlatego rząd przestawił „zwrotnice w kierunku sprawiedliwości społecznej, bo uważaliśmy, że ona przywraca do życia milczącą większość”. Zauważył też, że Polska według jeszcze gorących analiz OECD „ma być w najbliższych 2 latach najszybciej rozwijającym się państwem z 36 państwa OECD. Takiego sukcesu dawno, a może nigdy nie zarejestrowaliśmy”. Musimy jednak pamiętać o mechanizmach gospodarek przyszłości, a one idą coraz bardziej „w świat myśli, ducha, kreacji”.

### Zmiana paradygmatu

Bartłomiej Michałowski, ekspert ds. nowych technologii z Instytutu Sobieskiego, zwrócił uwagę, że 50 proc. polskiego PKB związane jest z sektorem publicznym – co oznacza, że na naszą innowacyjność bardzo wpływa działalność rządu, spółek Skarbu Państwa, rządowych agencji i samorządów. Dodał, że w krajach wysoko rozwiniętych gospodarkę najbardziej napędza sektor teleinformatyczny – zaawansowane technologie i zdobycze nauki.

– Musimy wdrażać innowacyjne rozwiązania informatyczne, bo świat nam odjedzie – zapowiedział.

Pod tym względem wtórował mu główny ekonomista PZU Paweł Durjasz, który podkreślał ko-



Fot. polskawielkiprojekt.pl

nieczność zerwania ze starymi nawykami. Zauważył, że według danych OECD polski pracownik wytwarza średnio o 40 proc. mniej niż przeciętna w krajach OECD. Powodem tego, jego zdaniem, są trudne doświadczenia historyczne, choć obecnie te zaległości są nadrabiane, nasz dystans do Zachodu stopniowo się zmniejsza.

## Powrót do źródeł

Uczestnicy kongresu dużo mówili o potrzebie wartości.

– Na całym Zachodzie obserwujemy skutki globalizacji. Myślę, że to jest wydarzenie, które doprowadziło do pewnych konsekwencji w naszych krajach – zaznaczył podczas panelu „Nowa wiosna ludów? Demokracja kontra liberalizm” Eric Zemmour, francuski pisarz i dziennikarz. Jego zdaniem imigracja zachwiała francuskim społeczeństwem.

Massimo Viglione, włoski eseista, przywołał obraz komunikacji włoskiej młodzieży – planu Gramsciego, potem nawoływał we włoskiej telewizji do tego, żeby robić coś, czego chce Europa. Spuentował, że dziś Włosi chcą po prostu przywrócenia „włoskości”.

Analizując stan amerykańskiego społeczeństwa, prof. Andrzej Bryk przypomniał, że to imperium przez wiele dekad narzucało sposób myślenia reszcie świata, aż wreszcie zaczęło pytać, kto tu tak naprawdę rządzi.

– Religia współczesnego państwa liberalnego są prawa człowieka, które rozszerzają się w nieskończoność, a zatem są wyłączone z deliberacji demokratycznej, stają się nietykalne dla modyfikacji – podkreślił.

## Oswajanie tożsamości

Wyzwaniem współczesności staje się zatem oswajanie tradycji. Jak więc na nowy język przełożyć polską kulturę, jak ją w nowoczesnych formach kultywować i rozwijać? Jak przyciągnąć do kraju młodych Polaków mieszkających za granicą? Te pytania stawiono podczas dyskusji trzeciego dnia kongresu.

Podkreślano w tym zakresie rolę edukacji, a także wskaźników ekonomicznych, które powinny przemawiać do wyobraźni naszych rodaków na obczyźnie. Rafał Libera, prezes

Forum Transatlantyckiego Przyszłych Liderów, mówił o tym, że do ich częstszej obecności w Polsce może zachęcać rozwój gospodarki, zagraniczna ekspansja przedsiębiorstw oraz coraz większy rynek.

– To przekłada się z kolei także na coraz większą obecność polskich firm za granicą i może skłonić mieszkających tam Polaków do biznesowego zaangażowania w polskie sprawy – dodał. A kontakt z ojczyzną i polskim dziedzictwem to podstawa naszej tożsamości.



*Eric Zemmour, fot. polskawielkiprojekt.pl*

Nic więc dziwnego, że medalem „Odwaga i Wiarogodność” uhonorowano prof. Andrzeja Nowaka, historyka i publicystę, członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, który odbierając nagrodę podkreślał konieczność dążenia do sprawiedliwości i budowania tożsamości narodowej.

– Każde pokolenie musi podjąć się spisania historii kraju na nowo i tego zadania podjął się nasz laureat. Najwybitniejszy żyjący polski historyk – podkreślił prof. Zdzisław Krasnodębski, uzasadniając decyzję kapituły.

Drugim laureatem medalu im. Lecha Kaczyńskiego został Fabio Biondi – muzyk i dyrygent, który jako pierwszy doprowadził do wystawienia „Halki” po włosku. (mm)



## Sto lat Międzynarodowej Organizacji Pracy



Fot. Wikimedia commons

108. sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy stała się pretekstem do uczczenia 100. rocznicy powstania MOP. Ponad 6 tys. delegatów z całego świata, w tym około 50 koronowanych głów państw, prezydentów i premierów, próbowało znaleźć odpowiedzi na pytanie, jak budować przyszłość w oparciu o godną pracę.

– Historia Międzynarodowej Organizacji Pracy to historia ciągle zmieniających się warunków pracy. To także historia pytań o przyszłość pracy, na które do tej pory znajdowaliśmy i będziemy znajdować wspólnie odpowiedzi – mówił Guy Ryder, dyrektor generalny organizacji, otwierając obrady 108. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. W tym roku zaczęły się 10 czerwca 2019 r. i trwały 12 dni.

### Polskie odniesienia

Szef MOP opowiadał o tym, jak organizacja się kształtowała, dodając, że wciąż pozostaje gwarantem globalnej stabilności, rozwoju i pokoju. Mówiąc o ważnych i trudnych okresach, wspominał o wsparciu, jakie MOP udzieliła „Solidar-

ności” po zawieszeniu Polski w prawach członka w momencie stanu wojennego.

Przekaz o MOP jako o najważniejszej przestrzeni dyskusji w dobie wyzwań stojących przed rynkiem pracy płynął także ze strony światowych decydentów, którzy przybyli do Genewy, aby świętować okrągłe urodziny organizacji. Wielu z nich podczas swoich wystąpień odnosiło się do opublikowanego na tę okoliczność raportu Globalnej Komisji ds. Przyszłości Pracy.

Podczas konferencji polską stronę rządową reprezentował podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki społecznej – Kazimierz Kuberski. Delegatem ze strony związków zawodowych był ekspert OPZZ – Jacek Dubiński, zaś pracodawców reprezentował Jacek Męcina z Konfederacji Lewiatan.

Podczas swojego wystąpienia wiceminister Kazimierz Kuberski przypomniał wspólną historię Polski i MOP. Nasz kraj był przecież wśród 8 państw-założycieli, dziś krajów członkowskich jest już 187. Przedstawiciel MRPiPS przekonywał też, jak ważne w procesie modelowania świata pracy są edukacja, kształcenie ustawiczne oraz dialog społeczny. O tym zresztą mówiono zarówno na sesjach plenarnych, w kuluarach, jak i podczas siedmiu paneli tematycznych z udziałem ekspertów – które były nowością na konferencji MOP.

**Ważnym dokumentem uchwalonym podczas 108. sesji była konwencja nr 190 dotycząca eliminacji przemocy i molestowania w szeroko pojętym miejscu pracy.**



### Siedem wspaniałych

Każdy z siedmiu tzw. forów tematycznych koncentrował się na palących problemach obecnego rynku pracy i w pewien sposób łączył z pozostałymi. Pierwszy – „RAZEM dla lepszej przyszłości bez pracy dzieci” – poświęco-

no potrzebie ochrony najmłodszych w obliczu zmian demograficznych, technologicznych czy klimatycznych. Dyskutowano o tym, jak przyspieszyć działania w kierunku Celu nr 8.7 Zrównoważonego Rozwoju, co oznaczałoby ratyfikację i wdrożenie podstawowych standardów pracy MOP. Temat dzieci na rynku pracy był zresztą ważną częścią wystąpienia plenarnego kanclerz Niemiec Angeli Merkel. Gratulując MOP 100-letniej historii przypomniła jednocześnie o wyzwaniu, jakim jest zaprzestanie pracy dzieci – dziś ponad 150 mln z nich, w tym około 75 mln poniżej 5. roku życia, jest zmuszanych do zarabkowania.



Drugie forum tematyczne dotyczyło wolności zrzeszania się i skutecznego uznawania prawa do rokowań zbiorowych. Nic dziwnego, że zaproszono do niego prelegentów z rządów, organizacji pracowniczych i pracodawców. Podczas panelu „Praca i umiejętności dla budowania lepszej przyszłości” rozmawiano o zmianach społecznych i klimatycznych, o migracjach, które wpływają na potencjał zatrudnienia w niektórych sektorach, np. młodych pracowników w rozwijającej się Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Czwarty panel – „Zapewnienie zrównoważonego przejścia przez przemiany w ciągu całego życia” – zwracał szczególną uwagę na pracowników najmniej przygotowanych na rynku pracy, bo nienadążających za procesami globalizacyjnymi i digitalizacyjnymi. Eksperti zastanawiali się, jak młodym, seniorom, niepełnosprawnym stworzyć godne miejsca pracy oraz zrównoważony system ochrony socjalnej. Bo przed digitalizacją zatrudnienia nie uciekniemy – jak podkreślano podczas forum „Ścieżki technologiczne wspierające godną pracę”. Żyjemy w świecie, w którym pracownik z dostępem do internetu może wykonywać usługi progra-

mistyczne, graficzne czy edukacyjne. A to wymaga nowych regulacji i dialogu społecznego. „Multilateralizm dla sprawiedliwej przyszłości pracy” poruszał kwestie nierówności. Ostatni, siódmy panel, był poświęcony biznesowi w służbie godnej pracy, czyli temu, jak wspierać przedsiębiorstwa w zrównoważonym rozwoju.

## Przed wszystkim godność pracy

Oprócz debat plenarnych i forów tematycznych, rozmowy toczyły się także w komitetach roboczych, które dysponują twardszymi narzędziami – konwencjami, deklaracjami czy rekomendacjami.

Ważnym dokumentem uchwalonym podczas 108. sesji była konwencja nr 190 dotycząca eliminacji przemocy i molestowania w szeroko pojętym miejscu pracy. Po raz pierwszy przyjęto tego rodzaju konwencję. Nowe międzynarodowe standardy sprawiły, że przestrzeń pracy znacznie się rozszerzyła – m.in. na stażystów, praktykantów, wolontariuszy, osoby poszukujące pracy, na będących w drodze do pracy i z pracy, w delegacji czy podczas e-pracy.

– Mamy teraz uzgodnioną definicję przemocy i nękania. Wiemy, co należy zrobić, aby temu zapobiec. Mamy nadzieję, że nowe standardy wprowadzą nas w taką przyszłość pracy, którą chcemy zobaczyć – mówiła Manuela Tomei, dyrektor Departamentu Jakości Pracy MOP.

**Dziś ponad 150 mln dzieci, w tym około 75 mln poniżej 5. roku życia, jest zmuszanych do zarabkowania.**



Przyjęto również „Deklarację stulecia MOP na przyszłość pracy” – pewnego rodzaju mapę drogową organizacji, która potwierdza, że bezpieczne i higieniczne warunki zatrudnienia są podstawą godnej pracy. W siedzibie MOP w Genewie można też oglądać wystawę „100 lat Międzynarodowej Organizacji Pracy”, gdzie na kilkudziesięciu planszach pokazano, jak bardzo w ciągu ostatniego stulecia zmieniły się formy i standardy pracy. (mm)

## Prawo związkowe i polityka senioralna

W czerwcu odbyło się szereg konferencji z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dotyczyły one zarówno praw związków zawodowych, jak sytuacji osób mających trudności na rynku pracy czy wsparcia w opiece nad seniorami.

### W Bukareszcie o prawie do koalicji

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Kazimierz Kuberski uczestniczył w konferencji „A New Start for Collective Bargaining in Europe”, która odbyła się w Bukareszcie w ramach rumuńskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Konferencja została zorganizowana przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) we współpracy z rumuńskim Ministerstwem Pracy i Sprawiedliwości Społecznej.

Podczas wystąpienia wiceminister Kuberski przedstawił sytuację układów zbiorowych pracy w Polsce, w szczególności wobec najnow-

szych zmian wprowadzonych w polskim prawie mających na celu rozszerzenie prawa tworzenia związków zawodowych oraz wstępowania do nich na nowe grupy pracowników. Informował, że od 1 stycznia 2019 r. prawo koalicji związkowej w Polsce przysługuje nie tylko pracownikom zatrudnionym na umowę o pracę, ale również osobom zatrudnionym na podstawie umów prawa cywilnego, jak umowa o dzieło czy zlecenia. Związki mogą również tworzyć i zapisywać się do nich osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą.

– Przeciwdziałanie kryzysowi układów zbiorowych pracy wymaga podjęcia różnorodnych działań uwzględniających złożone przyczyny takiej sytuacji. Jednym z najważniejszych podjętych w tym celu przez polski rząd była przebudowa przepisów tworzących ramy formalne dla wolności związkowej i wyeliminowanie tych, które utrudniały korzystanie z niej – mówił w Bukareszcie polski wiceminister rodziny.

### Usługi asystenckie i opiekuńcze

Profesjonalizacja usług asystenckich i opiekuńczych dla osób niesamodzielnych – nowe standardy kształcenia i opieki – to tytuł projektu, którego wyniki zostały przedstawione na posiedzeniu Rady ds. Polityki Senioralnej, które odbyło się 26 czerwca 2019 r. w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Uczestniczył w nim wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Spotkanie otworzyła przewodnicząca Rady prof. Józefina Hryniewicz a o wynikach prac w projekcie mówili przedstawiciele Instytutu Pracy i Polityki Społecznej: dr hab. Łukasz Arendt – dyrektor IPiSS, prof. Bożenna Balcerzak Paradowska i dr Elżbieta Szwalkiewicz. Jak zapewniał wiceminister Stanisław Szwed, polityka senioralna jest priorytetem rządu i będzie w dalszym ciągu rozwijana, tak by prowadzona polityka rodzinna była obecna we wszystkich etapach życia człowieka – od najmłodszych lat do sędziwszego wieku. Wyraził nadzieję, że Rada ds. Polityki Senioralnej przyczyni się do wzmocnienia tych działań. (ag)

**Od 1 stycznia 2019 r. prawo koalicji związkowej w Polsce przysługuje nie tylko zatrudnionym na umowę o pracę, ale również osobom zatrudnionym na podstawie umów prawa cywilnego, jak umowa o dzieło czy zlecenia. Związki mogą również tworzyć i zapisywać się do nich osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą.**



## Działalność gospodarcza, ale nie dla zysku

W Warszawie odbyło się trzecie Ogólnopolskie Forum Ekonomii Społecznej i Solidarnej. Jest jednym z najważniejszych spotkań przedstawicieli organizacji prowadzących tego rodzaju działalność. To głównie spółdzielnie socjalne, ale także niektóre fundacje, stowarzyszenia i spółki non-profit. Podmioty te nie dzielą zysku, ale przeznaczają go na cele społeczne.

Według najnowszych danych MRPIPS z kwietnia 2019 r. w Polsce działa ich 1020. Krzysztof Michalkiewicz, wiceminister pracy, rodziny i polityki społecznej otwierając Forum podziękował za wytrwałość jego organizatorom, w tym Uniwersytetowi Warszawskiemu oraz regionalnym ośrodkom polityki społecznej w Poznaniu i Krakowie, za przygotowanie trzeciego już spotkania osób działających w sferze ekonomii społecznej.

– Forum jest miejscem wymiany pomysłów, doświadczeń i uwag. Jesteśmy dziś przed nowymi wyzwaniami, przed nową perspektywą budżetową Unii Europejskiej i na pewno to powinno znaleźć się wśród tematów aktualnych rozmów. W resorcie rodziny i pracy integrujemy różnego rodzaju podmioty ekonomii społecznej. Od niedawna w departamencie Ekonomii Społecznej i Solidarnej znalazło się miejsce dla zatrudnienia socjalnego. Dzięki temu Kluby i Centra Integracji Społecznej czyli KIS-y i CIS-y stały się instytucjonalnie powiązane z tym departamentem – powiedział minister. Przypominał, że na początku stycznia Rada Ministrów przyjęła zmodyfikowany Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej do 2023 r. (KPRES). Według Krzysztofa Michalkiewicza to ważna decyzja, bo sektor ekonomii społecznej rozwija się i pojawia-

ją się nowe wyzwania wymagające dostosowania wspomnianego Programu. – Jest wokół nas coraz więcej osób starszych i chorych. One potrzebują rosnącej liczby podmiotów ekonomii społecznej, bez ich działań trudno im będzie godnie funkcjonować w społeczeństwie – podkreślił. Korzystając z okazji minister przekazał Barbarze Sadowskiej, założycielce Fundacji Pomocy Wzajemnej „Barka” list gratulacyjny z okazji trzydziestu lat działalności organizacji. – Pani Barbara była prekursorką tego, co dziś nazywamy ekonomią społeczną, a co dziś się tak prężnie i z rządowym wsparciem rozwija – mówił minister.



Fot. Pixabay

W części przeznaczanej na prezentację wybranych podmiotów ekonomii społecznej z całego kraju miały okazję zaprezentować się trzy organizacje. Maja Lipiak, prezes fundacji „Leżę i Pracuję” opowiedziała o genezie i bieżącej działalności organizacji, która od czterech lat zapewnia zatrudnienie osobom, których schorzenia przykuwają do łóżek. Jacek Misina opowiedział o spółdzielni socjalnej Równość z Krakowa, która prowadzi kawiarnie i bufet przy ul. Bernardyńskiej w Krakowie. Powołana w 2014 r. przez siedem osób, w tym trzy niepełnosprawne psychicznie, obecnie zatrudnia 26 osób, w tym 18 niepełnosprawnych. Anna Leśna-Szymańska przedstawiła konińską Spółdzielnię Socjalną Spektrum, prowadzącą przedszkole dla dzieci z autyzmem Pinokio i ośrodek terapeutyczny. (amac)



## Plusy i minusy zwolnienia młodych z PIT

### Piotr Palutkiewicz

Dyrektor ds. programów i projektów Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

O ile komunikowane w przekazie politycznym cele ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (...), która zwalnia z PIT młodych do 26. lat, można ocenić pozytywnie, o tyle głębsza analiza projektu ustawy oraz załączonej do niego Oceny Skutków Regulacji wzbudza pewne zastrzeżenia.

Od wielu lat zwraca się uwagę na wysoki klin opodatkowania pracy w Polsce. Jego skutkiem jest m.in. znaczny udział szarej strefy na rynku pracy, czy wybieranie przez Polaków innych form aktywności gospodarczej niż na podstawie zapisów kodeksu pracy. Biorąc pod uwagę powyższe, wszystkie działania systemowe w zakresie zmniejszenia wysokości opodatkowania pracowników w gospodarce i tym samym zmniejszenia kosztów pracy powinny uzyskiwać

poparcie. Każda obniżka podatków od pracy jest dobra. Rząd wybrał jednak rozwiązanie punktowe. Zaproponował zwolnienie z podatku PIT przychodów ze stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy, stosunku służbowego lub stosunku pracy nakładczej oraz z umów zlecenia, otrzymanych przez podatnika do ukończenia 26. roku życia, do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 85 528 zł. O ile komunikowane w przekazie politycznym cele ustawy można ocenić pozytywnie, o tyle głębsza analiza projektu ustawy o zmianie ustawy podatku dochodowym od osób fizycznych (...), oraz załączonej do niego Oceny Skutków Regulacji wzbudza liczne zastrzeżenia.

### Więcej pieniędzy w kieszeniach młodych

Omawiana ustawa z pewnością przyczyni się do zmniejszenia średniego poziomu klinu podatkowego w Polsce, a statystyczny dzień wolności podatkowej przesunie się bliżej początku roku kalendarzowego. Młodzi ludzie, którzy mają wynegocjowane stawki wynagrodzeń z poprzedniego roku, odczują realnie zwiększenie swojego dochodu rozporządzalnego. Kwestią pozostaje jednak to, czy stawki płac negocjowanych przez osoby poniżej 26 roku życia, już po wprowadzeniu ustawy, nie spadną z uwagi na negocjowanie stawki netto przez młodych ludzi. Innymi słowy, podatnicy będą skłonni zaakceptować niższą stawkę brutto, niż miałyby to miejsce w przypadku obciążenia ich wynagrodzenia podatkiem PIT.

### Aktywność zawodowa

Jak zauważył premier Mateusz Morawiecki „musimy dbać o to, żeby w każdym możliwym aspekcie życia społecznego, gospodarczego ludzie młodzi czuli, że mają dobre, poprawiające się perspektywy rozwoju osobistego i wejścia w życie zawodowe”. Można zgodzić się z powyższymi słowami. Dziś w Polsce poziom aktywności zawodowej ludzi młodych jest niższy niż średnia unijna. Sytuacja ta jednak w ostatnich latach się poprawia. Bliższe spojrzenie na dane pokazuje, że współczynnik aktywności zawodowej w grupie wiekowej 15-



Fot. Pixabay



-29 lat w Polsce już rośnie dynamicznie, a zgodnie z danymi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, grupą o najwyższej dynamice spadku poziomu bezrobocia w ostatnich latach, była właśnie najmłodsza grupa bezrobotnych tj. do 25 roku życia.

Na powyższe, skądinąd optymistyczne dane, ma wpływ sytuacja makroekonomiczna. Dobra koniunktura na rynku pracy w postaci niskiego bezrobocia powoduje, że pracodawcy zabiegają o młodych, oferując im co raz wyższe stawki wynagrodzenia. Trend w postaci rosnącej aktywności zawodowej ludzi młodych, utrzymałby się zatem również w kolejnych latach, bez względu na działania ustawodawcy. Można zatem prognozować, że zakładana w Ocenie Skutków Regulacji ewaluacja ustawy zakończy się sukcesem. Wskaźnik zatrudnienia w tej grupie wiekowej wzrośnie. Jednak należy zaznaczyć, że efekt ten pozostałby osiągnięty bez interwencji legislacyjnej. Doświadczymy zatem podręcznikowego efektu jałowego biegu w najczystszej postaci.

### Wpływ na dzieciństwo

Jednym z problemów, z którymi zmagają się polska gospodarka, jest sytuacja demograficzna. Ustawodawca wskazuje zatem, że przedłożony projekt ustawy przyczyni się do stabilizacji sytuacji zawodowej oraz poprawy sytuacji materialnej młodych osób. Tym samym, zniesienie PIT-u dla tej grupy, sprzyjać ma zakładaniu rodziny oraz rodzicielstwu. Głębsza refleksja może jednak prowadzić do przeciwnych wniosków.

Mediana wieku Polaków decydujących się na potomstwo stale rośnie, a przeciętny wiek matki decydującej się w naszym kraju na pierwsze dziecko przekroczył 27 lat. Zakładając, że pracownicy negocjują stawki płacy w rocznych okresach, trudno się spodziewać, aby wzrost płacy osoby kończącej 26 lat w ciągu jednego roku wynosił 18 proc., by zrekompensować wpływ stawki podatkowej, którą młody człowiek zostanie uderzony po ukończeniu zakładanego w ustawie wieku. Co więcej, w jeszcze trudniejszej pozycji negocjacyjnej znajdują się młode kobiety, które będą negocjować nową stawkę płacy w wieku, w którym jak wskazują statystyki, należy się spodziewać, że udadzą się na urlop



Fot. Pixabay

macierzyński i rodzicielski. Istnieje zatem ryzyko, że w zakresie dzieciństwa Polaków ustawa może odnieść skutek wręcz przeciwny do zamierzonego.

### Dlaczego 26 lat?

Jednym z głównych zarzutów krytyków ustawy jest arbitralnie wybrany wiek pozwalający nie płacić podatku PIT. Podnoszona jest niekonstytucyjność nowego prawa, co może zostać stwierdzone przez Trybunał Konstytucyjny. Co więcej, ustawodawca nie posiada opinii co do zgodności nowego prawa z konstytucją. Aby zobrazować arbitralność nowego prawa, można przytoczyć przykład z opinii Związku Przedsiębiorców i Pracodawców do projektu omawianej ustawy. „Osoba w wieku 26 lat, zarabiająca rocznie 85 tys. zł brutto, będzie zwolniona z PIT, podczas gdy 27 latek znajdujący się w trudniejszej sytuacji, o rocznych zarobkach w wysokości 27 tys. zł brutto, będzie musiał odprowadzić podatek dochodowy na dotychczasowych zasadach. Ustawa nie służy zatem dopasowaniu poziomu obciążeń daninami publicznymi do zdolności płatniczej podatników (...)”. Należy także zapytać, dlaczego ustawodawca nie zwalnia z podatku PIT wszystkich młodych podatników. Beneficjentami nie będą np. młodzi twórcy, zatrudniani na podstawie umów o dzieło, czy młodzi przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą. Tym samym najbardziej przedsiębiorcze oraz kreatywne jednostki nie skorzystają z nowej ulgi.

## Czy budżet na to stać?

Ustawa wiąże się ze zmniejszeniem dochodów budżetowych. W Ocenie Skutków Regulacji projektu zakłada się zmniejszenie dochodów budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego o szacunkową kwotę odpowiednio – 1,3 mld oraz – 1,1 mld zł. rocznie. O ile budżet centralny udźwignie ten ciężar i będzie miał możliwość zrekompensowania utraconych dochodów, np. zwiększeniem ściągłości podatku VAT (można prognozować, że znaczna część pieniędzy, które pozostaną w kieszeniach młodych, zostanie przeznaczona na konsumpcję) o tyle w trudniejszej sytuacji znajdują się samorządy.

Skutki finansowe ustawy mogą być także bardziej dotkliwe niż zakłada się w OSR. Ustawodawca zakładając niezrealizowane na skutek ustawy dochody budżetowe nie dokonał aktualizacji na podstawie ich rosnącej dynamiki. Założono więc stałe, bazujące na roku 2019, niezrealizowane wpływy z tytułu podatku PIT, podczas gdy każdego roku doświadczamy ich wzrostu (w okresie 2015–2018 o 33 proc.).

**„Musimy dbać o to, żeby w każdym możliwym aspekcie życia społecznego, gospodarczego ludzie młodzi czuli, że mają dobre, poprawiające się perspektywy rozwoju osobistego i wejścia w życie zawodowe”.**  
**Mateusz Morawiecki**

Należy także dodać, że projekt ustawy pojawił się w czerwcu 2019 r. i nie był znany w momencie ustalania budżetu centralnego, czy budżetów jednostek samorządu terytorialnego pod koniec 2018 r. ZPP w swojej ocenie ustawy stwierdza, że „oznacza to, że zarówno budżet centralny, jak i j.s.t., opracowując prognozę dochodów na rok bieżący, jak i Wieloletnie Plany Finansowe, nie uwzględniły przedłożonego projektu i jego efektów finansowych. Wpłynąć to może na zwiększenie zadłużenia publicznego, czy nie zrealizowanie zakładanych inwestycji publicznych.”

## Potrzebne rozwiązania systemowe

Przedłożony projekt może obniżyć wysokość klina podatkowego w Polsce, jednak ustawa ma charakter punktowy. Polski system opodatkowania pracy wymaga systemowej reformy, która po pierwsze, system uprości, po drugie w sposób gruntowny wpłynie na zwiększenie dochodu rozporządzalnego każdego Polaka, a po trzecie, w konsekwencji zmniejszy szarą strefę na rynku pracy.

Projekt ustawy nie rozwiązuje od lat sygnalizowanych problemów rynku pracy.

Nie można również nie zauważyć trybu i momentu wprowadzenia ustawy. Jesteśmy w roku wyborczym, a projekt pojawił się w trakcie kampanii. Nie był uwzględniany w prognozach jeszcze wiosną bieżącego roku. Stanowi więc swego rodzaju pomysł wyborczy. Pomijając ocenę skutków regulacji, pozostaje mieć nadzieję, że tego typu tryb wprowadzania istotnych projektów nie znajdzie naśladowców w kolejnych rządach.

Wpływałoby to na osłabienie kultury stanowienia prawa i realizowania polityk publicznych. Podsumowując, z jednej strony projekt przyczyni się do poprawy wybranych wskaźników i sytuacji młodych ludzi na rynku pracy. Nie jest to jednak rozwiązanie czarno-białe. Nie pozostanie ono bez wpływu na przedłożone w powyższym artykule aspekty. Ustawa niesie ze sobą ryzyka dla kultury stanowienia prawa i projektowania systemu podatkowego, finanse publiczne, czy nawet, wbrew założeniom ustawodawcy – demografię. Należy także spodziewać się dyskusji co do jego konstytucyjności. Z pewnością jednak sytuacja młodych ludzi na rynku pracy się poprawia, co jest efektem dobrej sytuacji makroekonomicznej. Pozostaje mieć nadzieję, że kolejne rozwiązania legislacyjne będą temu sprzyjać, a nie zakłócać.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców konsekwentnie rekomenduje wdrożenie przemysłowych rozwiązań systemowych, których efektem będzie kompleksowe zmniejszenie klina podatkowego od pracy w Polsce. Lepiej systemowo, niż punktowo. Jednak, gdy nie da się ulżyć wszystkim, pomóżmy tym, którym możemy. Jednak opracowujemy owe projekty w sposób bardziej odpowiedzialny.

## Od lokalnych inwestycji do fuzji wielkich firm

Sytuacja pracowników wymiaru sprawiedliwości, problemy szkół branżowych, walka ze smogiem i konsekwencje dla regionu fuzji ważnego dla województwa przedsiębiorstwa z innym podmiotem – tym w czerwcu zajmowały się Wojewódzkie Rady Dialogu Społecznego.

### **Kraków** **Pracownicy wymiaru** **sprawiedliwości walczą** **o wynagrodzenia**

Niskie zarobki pracowników sądownictwa i prokuratury – to główny temat czerwcowego posiedzenia plenarnego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Małopolskiego. Gość Rady Katarzyna Bielarz, członek Krajowej Rady Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej i przewodnicząca Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, przedstawiła prezentację ilustrującą sytuację pracowników wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Podkreśliła, że istniejące obecnie Miasteczko przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie to nie pierwszy ich protest. Pracownicy sądów i prokuratury – protokolanci, asystenci sędziów, sekretarze i inni zatrudnieni w wymiarze sprawiedliwości od lat starają się zwrócić uwagę na niskie zarobki, przeciążenie pracą i trudne warunki BHP, w jakich zdarza się im pracować. Przypomniała, że od 5 lat w TK czeka na rozpatrzenie wniosków o zbadanie zgodności z konstytucją i przepisami międzynarodowymi obowiązujący w Polsce pracowników

administracyjnych sądów i prokuratury zakaz strajku. – Dlatego pracownicy wymiaru sprawiedliwości protestują w ramach urlopu wypoczynkowego – mówiła. Najważniejsze ich postulaty to podniesienie zarobków, wprowadzenie ustawy o pracownikach sądów, poprawa warunków BHP. Poinformowała, że PiP przeprowadza kontrole w sądach a ze wstępnych raportów wynika m.in., że w sądach występuje mobbing i kłopoty z wykorzystaniem zaległego urlopu wypoczynkowego. Warunki pracy i płacy sprawiają, że w wymiarze sprawiedliwości brakuje pracowników. Jako przykład podała opublikowane na forach społecznościowych pismo wiceministra sprawiedliwości Michała Wójcika, który przypomina dyrektorom sądów apelacyjnych, że „z uwagi na niewystarczający odzew kandydatów z rynku pracy” mogą zatrudniać osoby, które pracowały w sądach lub w prokuraturze i przeszły na rentę albo emeryturę.

Ponadto Rada z zmieniła składy osobowe zespołów problemowych i zapoznała się z stanowiskiem przygotowanym przez jeden z nich w sprawie zagrożenia zatrzymania stalowni i wielkiego pieca w krakowskim oddziale ArcelorMittal Poland S.A.

**Z raportów PIP wynika m.in.,  
że w pracownicy sądów  
bywają mobbingowani, mają  
też kłopoty z wykorzystaniem  
zaległego urlopu  
wypoczynkowego.**



Fot. UWWM

## Kielce

### O subwencji dla szkół branżowych

Obrady WRDS w Kielcach zdominowała natomiast sprawa lokalizacji nowej siedziby Narodowego Funduszu Zdrowia w stolicy woj. świętokrzyskiego. Jak poinformowała wice-marszałek województwa Renata Janik biurowiec NFZ stanie na działce należącej do samorządu województwa. A dzięki porozumieniu z miastem zarząd województwa przystąpi do budowy nowej siedziby Świętokrzyskiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii, które ma być wsparciem i zapleczem kieleckich uczelni.



Fot. WRDS woj. świętokrzyskiego

Strona społeczna świętokrzyskiej WRDS przyjęła ponadto stanowisko przedstawione przez przedstawicielkę Konfederacji Lewiatan w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Ordynacja podatkowa, w zakresie zwiększenia stawki podatku VAT na nektary i napoje zawierające co najmniej 20 proc. soku owocowego lub warzywnego. – Skutkiem podniesienia stawki VAT na te napoje będzie wzrost ich ceny detalicznej i w konsekwencji spadek sprzedaży tych produktów. Decyzja ta uderzy w interesy polskiego sadownictwa, a region świętokrzyski ma wieloletnie tradycje sadownicze – podkreślała reprezentantka pracodawców. Natomiast jednogłośnie uchwalono stanowisko w sprawie rekomendacji na rzecz przyjęcia zmian w subwencji oświatowej, wynikającej z rozporządzenia mini-

stra edukacji w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2019. Rada zwraca uwagę na niską subwencję oświatową dla uczniów branżowych szkół I stopnia, będących młodocianymi pracownikami realizującymi praktyczną naukę zawodu u pracodawcy. – Szkoły branżowe, które przyjmują uczniów i kierują ich na praktyczną naukę we własnych warsztatach otrzymują subwencję wskaźnikiem 0,24. Tego typu szkoła przyjmując ucznia, który praktyczną naukę zawodu realizuje u pracodawcy, otrzymuje subwencję wskaźnikiem 0,08 – mówił przedstawiciel ZRP. – Z tego wynika, że szkoły branżowe z punktu widzenia ekonomicznego nie są zainteresowane przyjmowaniem uczniów odbywających praktyczną naukę u pracodawców – podsumował.

Na zakończenie obrad podjęta została uchwała w sprawie przyjęcia przewodnictwa w WRDS przez wojewodę świętokrzyskiego.

## Katowice

### „Czyste powietrze” do modyfikacji

Gościem WRDS województwa śląskiego był Piotr Woźny, pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw programu „Czyste Powietrze”. Program ten był bowiem jednym z tematów posiedzenia plenarnego Rady. W Katowicach dyskutowano więc i o możliwościach rządowego programu, i o problemie niskiej emisji w województwie, zagrożeniu dla zdrowia i życia mieszkańców, jakie ono powoduje oraz systemowych rozwiązaniach walki ze smogiem. Swoje propozycje modyfikacji programu Rada zawarła w przyjętym stanowisku. Zdaniem WRDS w programie powinny być zwiększone kwoty kosztów kwalifikowanych wynikających z przyłączenia domów jednorodzinnych do sieci ciepłowniczych, należy też uwzględnić w nim możliwość dofinansowania zakupu elektrofiltrów kominowych, jako tańszej alternatywy wymiany całej instalacji grzewczej. Ponadto należy zmodyfikować kryteria dochodowe gospodarstw domowych, decydujące o poziomie dofinansowania (zdaniem Rady są one zbyt restrykcyjne) i wykreślić z programu zapisy dyskryminujące nowoczesne kotły węglowe piątej



generacji w budownictwie indywidualnym. Jak podkreślano, nie ma to uzasadnienia ani ekonomicznego, ani ekologicznego, a „promuje importowany gaz kosztem węgla wydobywanego w polskich kopalniach”.

Podczas dyskusji podkreślano, że jednym z najbardziej skutecznych metod walki z niską emisją jest rozwój ciepła systemowego i kogeneracji energii elektrycznej i ciepłej, co jest też wpisane w Programie dla Śląska, którego to programu WRDS była inicjatorką. Znalazło to odbicie w stanowisku, w którym podkreśla się, iż województwo śląskie, ze względu na rozbudowaną infrastrukturę i gęstość zaludnienia, jest najlepszym miejscem na lokowanie takich inwestycji. Drugim tematem obrad w Katowicach omawianym na wniosek NSZZ Solidarność, Business Centre Club oraz Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego (Pracodawcy RP) była gospodarka o obiegu zamkniętym (GOZ), czyli koncepcja zmierzająca do racjonalnego wykorzystania zasobów oraz ograniczenia negatywnego oddziaływania na środowisko poprzez tworzenie zamkniętej pętli procesów, w której powstające odpady traktowane są jako surowce w kolejnych etapach produkcyjnych. Podkreślano, że GOZ może być szansą dla długofalowego, stabilnego i zrównoważonego rozwoju hutnictwa w Polsce. Warunkiem jest racjonalne wdrożenie europejskich założeń GOZ do polskiego porządku prawnego.

## **Gdańsk** **Prezisi na dywaniku Rady**

Nadzwyczajne posiedzenie pomorskiej WRDS poświęcone było tylko jednemu tematowi – fuzji PKN Orlen z Grupą Lotos. Niepokój Rady wynika – jak mówiono podczas obrad – z tego, że Lotos jest bardzo zaangażowany w życie gospodarcze i społeczne regionu. Fuzja rodzi zaś obawy o poziom tego zaangażowania. – Nie może być tak, że gdy jakaś działalność będzie miała w nazwie np. Sopot, to nie będzie mogła liczyć już na wsparcie ze strony Lotosu – mówili członkowie WRDS. Obecny na obradach prezes Orlenu Daniel Obajtek starał się rozwiać tego typu obawy. – W żadnym wypadku to połączenie nie jest aspiracją do eliminowa-

nia Grupy Lotos – zapewnił. Mówił też, że podatki płacone przez Lotos, którego siedziba pozostanie w Gdańsku, nadal będą zasilaly region. – Poziom podatków będzie jeszcze większy, bo jednym z celów konsolidacji spółek jest ich rozwój – tłumaczył. Zapewnił, że konsolidacja nie spowoduje utraty miejsc pracy. Powoływał się przy tym na wcześniejsze przejęcia Orlenu – np. spółek takich jak Unipetrol, Anwil Włocławek czy Możejki. – Tym firmom to się opłaciło – podkreślił. Wyjaśnił, że struktura transakcji przewiduje, iż Grupa Lotos zostanie spółką zależną Orlenu, ale zachowując odrębność prawną. – W żadnym wypadku nie chcemy i nie będziemy ograniczać korzyści dla regionu. I odnosi się to zarówno do Gdańska, jak i Płocka – akcentował. Podkreślał, że fuzja to decyzja biznesowa, związana z bezpieczeństwem państwa.



Fot. Pomorska WRDS

Członkowie Rady mówili, że ich niepokój budził brak konkretnych informacji od obu spółek. – Mamy ograniczoną możliwość przekazania pewnych informacji, bo Orlen i Lotos to spółki akcyjne – wyjaśniali przedstawiciele obu firm. Mateusz Bonca, prezes Lotosu, również obecny na obradach, też tłumaczył fuzję interesem ekonomicznym właściciela, czyli Skarbu Państwa. – W pewnych biznesach skala ma znaczenie i tutaj jest i możliwość działania Lotosu niezależnie i wspólnie. Natomiast w długim okresie rzeczywiście połączone podmioty mają dużo większą siłę inwestycyjną, którą należy wykorzystać – mówił. (ez)



## Pięciu nowych członków w Radzie Dialogu Społecznego

W Pałacu Prezydenckim 27 czerwca 2019 r. odbyła się uroczystość powołania do składu Rady nowych członków strony rządowej oraz nowego członka z ramienia Forum Związków Zawodowych. Jak mówił prezydent Andrzej Duda, nie ma żadnych wątpliwości co do ich kwalifikacji do zasiadania w RDS. Wyraził też nadzieję na dobrą współpracę.



Fot. Krzysztof Sitek/KPRP

„Rada to gremium, które powinno szukać najlepszych, zrównoważonych rozwiązań” – powiedział Andrzej Duda. I dodał, że jest przekonany, iż taka właśnie praca „nadal będzie prowadzona w tym gremium”. Podkreślał, że nowo wybrani do Rady ministrowie nie tylko mają kompetencje „do prowadzenia spraw ministerstw i kierowania nimi” ale także do prowadzenia dialogu, co jest związane „ze spokojną rozmową, umiejętnością wysłuchania drugiego człowieka i wszystkich argumentów, a także przedstawienia własnych”.

Nominacje do RDS otrzymali: minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa, minister spraw wewnętrznych i administracji Elżbieta Witek, minister finansów Marian Banaś i minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski. Minister Bożena Borys-Szopa zastąpiła minister Elżbietę Rafalską, minister Elżbieta Witek – ministra Joachima Brudzińskiego, minister Marian Banaś – minister Teresę Czerwińską zaś minister Piontkowski – minister Annę Zalewską. Poza minister Teresą Czerwińską, wszyscy pozostali byli już członkami Rady zostali wybrani do Europarlamentu. Prezydent w skład RDS powołał również reprezentanta Forum Związków Zawodowych Jana Przywoźnego. Zastąpił on na tym stanowisku zmarłego 23 kwietnia br. przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP i wiceprzewodniczącego FZZ Stanisława Stolorza.

Minister rodziny została jednocześnie wiceprzewodniczącą RDS, reprezentującą w kierownictwie Rady stronę rządową.

– Wierzę w to, że będzie nam się dobrze pracowało nadal w tych wszystkich sprawach, które są przecież tak ważne nie tylko społecznie, ale również państwowo – mówił prezydent podczas uroczystości mianowania nowych członków RDS.

– Wszystko to czynimy po to, żeby Polska mogła się lepiej rozwijać, żeby naszemu społeczeństwu lepiej się żyło, aby wszystkie elementy funkcjonowania naszego państwa były wyważone i zrównoważone – zaznaczył Andrzej Duda.

Wskazał, że „najważniejszym elementem Rady jest dialog”. Zauważył, że „bardzo trudnych problemów do załatwienia jest co niemiara” i wraz z rozwojem Polski pojawiają się nowe. – Wracamy też do wielu problemów, które zostały pozostawione przez poprzedników. Trzeba się nad nimi pochylić, a następnie szukać jak najlepszego rozwiązania – dodał prezydent.

Nowi członkowie RDS już rozpoczęli pracę w tym gremium. Przed nami kolejna nominacja nowego członka RDS z ramienia OPZZ, który zastąpi zmarłego 24 maja przewodniczącego tej organizacji Jana Guza. 1 lipca 2019 r. odbyła się uroczystość nadania Sali F w Centrum Partnerstwa Społecznego Dialog jego imienia. (ag)

## Posiedzenie plenarne Rady Dialogu Społecznego

# Forum Edukacyjne i reformowanie ochrony zdrowia

Zmiany w edukacji, w tym pomysł powołania kolejnego „okrągłego stołu” czy reforma ochrony zdrowia związana również z utworzeniem kompletnej bazy danych – to część tematów podjętych na posiedzeniu plenarnym Rady Dialogu Społecznego, które odbyło się 1 lipca.

Na posiedzeniu stroną rządową reprezentowali: Bożena Borys-Szopa – minister rodziny, pracy i polityki społecznej, Jerzy Kwieciński – minister inwestycji i rozwoju, Stanisław Szwed – sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Jarosław Zieliński – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Tomasz Robaczyński – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, Maciej Kopeć – podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz Tadeusz Skobel – podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.



kształcenie zawodowe, które będzie wyzwaniem na kolejne miesiące i lata.

### Edukacja wymaga dalszych rozmów

Na początku spotkania Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, wchodzącego w skład OPZZ, przedstawił propozycję uchwały w sprawie tzw. okrągłego stołu na temat edukacji, który miałby obradować w RDS z udziałem partnerów społecznych. Chodzi o powołanie Forum Edukacyjnego, w skład którego wchodziłyby zespoły zajmujące się różnymi problemami z zakresu edukacji. Uczestnikami Forum byłoby związkowcy, pracodawcy, strona rządowa, ale także przedstawiciele samorządu, eksperci. Nie przewidziano natomiast udziału rodziców. W swoich pracach brałoby ono pod uwagę rozwiązania wypracowane przez Okrągły Stół zwołany wcześniej przez premiera. Podwyżka wynagrodzeń nauczycieli byłaby tylko jednym z tematów dyskusji. Według pracodawców nowym i bardzo istotnym tematem powinno być

### Wątpliwości w sprawach formalnych

Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK NSZZ Solidarność stwierdził, że uchwała została przygotowana z naruszeniem zasad dialogu społecznego i ustawą o RDS. Jak wyjaśniał szczegółowo Mateusz Szymański, sekretarz RDS z ramienia Solidarności, choć uchwała faktycznie dotyczy ważnej sprawy o charakterze społecznym i gospodarczym, którą mogłaby się zająć Rada Dialogu, to jednak przede wszystkim powinna ona spełniać wszelkie wymogi proceduralne. Kluczową kwestią jest zaś to, że powinna mieć charakter trójstronny, a więc uwzględniać uczestnictwo strony rządowej. Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, przekazywania uchwały z Rady do zespołu, to powinno to być przedmiotem decyzji prezy-

dium Rady, do którego należą wszystkie trzy strony dialogu społecznego. Mówił też, że przewodnicząca RDS sama podjęła decyzję, żeby przekazać dyskusję o uchwale do zespołu ds. usług publicznych.

**Partnerzy społeczni zwrócili się do prezydenta Andrzeja Dudy o objęcie patronatem prac nad przygotowaniem zmian w edukacji. Ich zdaniem najlepszą drogą do opracowania takiego programu jest partnerski dialog na forum Rady Dialogu Społecznego.**

Zastrzeżeń tych nie podzielili inni partnerzy społeczni, a przewodnicząca RDS Dorota Gardias (przewodnicząca Forum Związków Zawodowych) przypomniała, że strajk nauczycieli się nie zakończył i nadal istnieje niebezpieczeństwo, że zostanie wznowiony we wrześniu. W tym miejscu Sławomir Broniarz dodał, że „obstrukcja ze strony Solidarności nie poprawia sytuacji w oświacie”. Według Andrzeja Radzikowskiego, wiceprzewodniczącego OPZZ, priorytetem powinno być poszukiwanie w tej sytuacji konsensusu.

Ostatecznie uchwała została przyjęta. Przedstawiciele NSZZ Solidarność nie wzięli jednak udziału w jej głosowaniu.

### **Niepokój związany z kryzysem**

Na wstępie uchwały „w sprawie przedłużającego się kryzysu społecznego w związku z sytuacją w oświacie” czytamy, że strona społeczna Rady wyraża swój „głęboki niepokój przedłużającym się kryzysem społeczno-instytucjonalnym w związku z sytuacją w polskiej oświacie; legalnie prowadzony strajk nauczycieli i pracowników niepedagogicznych, domagających się godziwego wynagrodzenia za swoją pracę, tak istotną dla naszej wspólnej przyszłości – nie doprowadził, niestety, do wy-

pracowania porozumienia”. Według związków i pracodawców ujawnił on „niesprawność organów państwa w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów społecznych, pogłębiająca petryfikację struktur i programów edukacji, zakłócił także funkcjonowanie wielu polskich rodzin – rodziców i ich dzieci”.

„Jako społeczeństwo wspólnie dotarliśmy do miejsca i czasu, kiedy w zdecydowany sposób należy domagać się wypracowania i niezwłocznego przystąpienia do realizacji konstruktywnego, a nie deklaratywnego czy też pośpiesznego, programu systemowej naprawy oświaty i rozwiązania nie tylko problemu wynagrodzeń nauczycieli i pracowników niebędących nauczycielami, ale w szerszym kontekście funkcjonowania i przyszłości systemu edukacji. Jesteśmy zdania, iż program zmian powinien być mądrą i racjonalną odpowiedzią na kluczowe wyzwania cywilizacyjne i oczekiwania społeczne oraz wyzwania gospodarcze wobec systemu edukacji, przy jednoczesnym uwzględnieniu problemu warunków pracy i płacy środowiska nauczycielskiego” – napisano w uchwale.



Fot. CPS „Dialog”

Według partnerów społecznych, najlepszą drogą do opracowania takiego programu jest „partnerski dialog na forum Rady Dialogu Społecznego, z jak najszerszym wykorzystaniem wiedzy i zaangażowania wszystkich środowisk, organów i instytucji państwa oraz organizacji zainteresowanych przyszłością polskiej edukacji – nauczycieli, rządu RP, insty-

**Wzrost finansowania ochrony zdrowia do 6 proc. PKB w formule planowanej przez rząd pozwoli na utrzymanie poziomu obecnego, ale w niewielkim stopniu przyczyni się do poprawy sytuacji w ochronie zdrowia w Polsce – uważają partnerzy społeczni RDS.**

tucji eksperckich, organizacji pozarządowych, samorządów i przedsiębiorców, związków zawodowych a także rodziców”. Dlatego zwracają się do prezydenta Andrzeja Dudy o objęcie patronatem prac nad przygotowaniem zmian w edukacji a do przewodniczącej RDS o powierzenie zespołowi problemowemu ds. usług publicznych zadania opracowania wstępnej koncepcji organizacyjnej i merytorycznej, która będzie wskazywać uczestników dialogu, zawierać szczegółowy harmonogram prac, których finał powinien nastąpić najpóźniej we wrześniu 2019 r.

Na końcu uchwały pojawił się istotny apel „o powstrzymanie się od jakichkolwiek akcji

protestacyjnych i strajkowych w okresie przeznaczonym na prace koncepcyjne”.

### **„Mapa drogowa” ważna dla szpitali i pacjentów**

Drugi podjęty na posiedzeniu plenarnym RDS temat dotyczył podsumowania posiedzeń zespołu problemowego ds. ochrony zdrowia. Kierujący nim Lubomir Jurczak z Business Centre Club mówił, że trudno przedstawić długoterminowe symulacje dotyczące sytuacji w polskiej ochronie zdrowia w kontekście informatyzacji tego systemu i zbierania danych. Wyraził potrzebę wprowadzenia map potrzeb według jakich powinna odbywać się reforma w ochronie zdrowia, zasad jej finansowania.

Uchwała w pt. „W sprawie finansowania ochrony zdrowia” została przyjęta. Napisano w niej, że „wzrost finansowania w ochronie zdrowia do 6 proc. PKB w formule planowanej przez rząd prawdopodobnie zrównoważy prognozowany przyrost popytu na świadczenia w ochronie zdrowia i oczekiwany wzrost wynagrodzeń, ale trudno jest zakładać, że uzupełni istniejącą już lukę – pozwoli na utrzymanie poziomu obecnego, ale w niewielkim stopniu przyczyni się do poprawy sytuacji w ochro-



Fot. CPS „Dialog”





Fot. CPS „Dialog”

nie zdrowia w Polsce”. W opinii partnerów społecznych zakładany wzrost finansowania jest uzależniony od spełnienia założeń związanych ze wzrostem gospodarczym. Tymczasem średnioterminowe projekcje finansowe w ochronie zdrowia „są prawdopodobnie niewystarczające i oparte o dane w dużym stopniu niepewne”. Dlatego strona społeczna Rady Dialogu Społecznego wnioskuje o: przedstawienie planów działania rządu i finansowania ochrony zdrowia w perspektywie 6 lat w powiązaniu z przewidywanymi potrzebami w sposób prezentujący przyjęte założenia operacyjne oraz plan legislacyjny, a także o przedstawienie alternatywnego scenariusza i planu działań uwzględniającego prawdopodobne spowolnienie gospodarcze i wynikające z niego zmniejszenie dynamiki wzrostu PKB poniżej poziomu zakładanego przez rząd w celu ustanowienia prawdopodobnej przetrzeni operacyjnej dla działań w ochronie zdrowia.

### **Potrzebna kompletna baza danych**

Partnerzy społeczni wystąpili również z apelem o podjęcie prac nad inicjatywami istotnymi dla „zwiększenia bazy wiedzy na temat funkcjono-

wania ochrony zdrowia oraz poprawy efektywności wykorzystania środków w ochronie zdrowia”. Ma to dotyczyć w szczególności: przedstawienia i przyjęcia docelowego planu systemowego podejścia do zasobów informacji gromadzonych w publicznych bazach danych, głównie Narodowego Funduszu Zdrowia, i ich lepszego wykorzystania; skoordynowanego wsparcia budowy docelowej postaci rejestrów klinicznych opartych lub co najmniej synchronizowanych z danymi gromadzonymi w zasobach rozliczeniowych płatnika; przywrócenia prac nad ustawą o jakości i bezpieczeństwie w ochronie zdrowia; opracowania i ogłoszenia zaleceń postępowania diagnostyczno-leczniczego w onkologii i katalogu mierników jakości, jako przykładowego obszaru prawidłowego zarządzania w ochronie zdrowia wymagającego uregulowania w trybie szczególnie pilnym.

\*\*\*

Ponieważ wszystkie tematy omawiane na posiedzeniu plenarnym RDS z 1 lipca są istotne, tak ze społecznego, jak gospodarczego punktu widzenia, i poświęcono im wiele czasu podczas debaty, w niniejszym tekście omówione zostały dwa pierwsze. Kolejne przedstawimy w lipcowym numerze miesięcznika „Dialog – w Centrum i Regionach”. (ag)

## Przymiarki do budżetu, PiT dla młodych ... i upały

### Oszczędzanie na emeryturę i starania o pomostówki

Dyskusja w sprawie przeniesienia środków z OFE na Indywidualne Konto Emerytalne oraz kontynuacja dyskusji w sprawie wniosku OPZZ dotyczącego zakwalifikowania zawodu strażnika miejskiego jako formacji umundurowanej, w której wykonuje się prace o szczególnym charakterze, były przedmiotem posiedzenia Zespołu Problemowego ds. Ubezpieczeń Społecznych RDS z 7 czerwca.



Fot. CPS „Dialog”

Jak wyjaśniał w debacie poświęconej likwidacji OFE prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys, przeniesienie środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne stanowi realizację zapisów „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Chodzi przy tym o zwiększenie bezpieczeństwa finansowego Polaków i wzmocnienie systemu emerytalnego, poprzez utworzenie filara kapitałowego tego systemu. Przypomniwał, że powszechne towarzystwa emerytalne (PTE), zarządzające OFE, przekształcą się w towarzystwa funduszy inwestycyjnych (TFI), zaś OFE staną się specjalistycznymi funduszami inwestycyjnymi otwartymi (SFIO). 100 proc. aktywów netto OFE zostanie przekazanych na

indywidualne konta emerytalne (IKE) prowadzone przez TFI, które będą dziedziczone.

**Stare Indywidualne  
Konta Emerytalne (IKE),  
istniejące dotychczas, i nowe,  
związane z przeniesieniem  
środków z OFE, będzie można  
łączyć.**

Małgorzata Jarosińska-Jedynak – podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju poinformowała, że ministerstwo przesłało projekt do konsultacji społecznych i czeka na opinie partnerów społecznych.

### Ograniczone w czasie dysponowanie środkami z IKE

Partnerzy społeczni chcieli wiedzieć, jak będą inwestowane środki przekazane na IKE, na ile będą bezpieczne, jaki ich procent zostanie zainwestowany na giełdzie. Zastanawiano się nad polityką inwestycyjną PFR oraz tym, ile będzie otrzymywał za zarządzanie także wtedy, gdyby przynosiło ono straty. Paweł Borys zapewniał, że chodzi o efektywne zarządzanie środkami. Podawał, że na świecie ok. 55 proc. funduszy tego typu jest zarządzanie aktywne, reszta pasywnie. To pierwsze wymaga jednak szczególnych kompetencji, przygotowania projektów infrastrukturalnych, jest też długotrwałe, a przez to droższe. W jego opinii, obecne rozwiązanie wymaga zastanowienia i wręcz zwiększenia kosztów zarządzania w tym aspekcie.

Pojawiły się też ze strony pracodawców i związkowców wątpliwości co do prywatnego charakteru środków z IKE. Wskazywali, że nie będą one w pełni prywatne, skoro nie będzie można swobodnie dysponować nimi w do-

wolnym momencie. Pojawiały się twierdzenia o „myśleniu za obywatela”.

Ograniczenie w dysponowaniu pieniędzmi zgromadzonymi na IKE potwierdziła wiceminister Jasińska-Jedynak dodając, że „ prywatność środków uzewnętrzni się dopiero z osiągnięciem wieku emerytalnego”. Zauważyła przy tym, że inne rozwiązanie mogłyby być zbyt niebezpieczne dla giełdy, a w efekcie także dla wartości środków gromadzonych na przyszłe emerytury. Gdyby bowiem w tym samym momencie znaczna grupa uczestników zdecydowała się na wybranie pieniędzy z IKE, wówczas wartość oszczędności znacznie by spadła.

**Podstawą do wskazania grup objętych prawem do emerytur pomostowych były analizy medyczne i rekomendacje specjalistów z zakresu medycyny pracy.**

Przedstawiciele organizacji pracodawców przestrzegali, że ok. 20 proc. członków, tj. ok. 3–3,5 mln osób może zdecydować się na przeniesienie środków do ZUS, a nie na IKE, bo taka możliwość również istnieje. Ich zdaniem byłoby to również dużym wyzwaniem organizacyjnym dla PTE, aby przyjąć i odpowiednio przetransferować tak dużą liczbę deklaracji. Zaproponowali zatem, aby to może ZUS zajął się tą kwestią, a nie PTE.

Według pracodawców nie ma też gwarancji, że za 10 czy 20 lat charakter zgromadzonych na IKE środków zostanie zmieniony, bo np. okaże się, że są one potrzebne budżetowi państwa. Dojdzie wtedy do zmiany przepisów mocą decyzji politycznej, tak jak to miało miejsce w wypadku OFE.

Podczas dyskusji podana została istotna informacja, że tzw. stare IKE, istniejące dotychczas, i nowe, związane z przeniesieniem środków z OFE będzie można łączyć.

Na posiedzeniu zespołu rozmawiano również o przyszłości Funduszu Rezerwy Demograficznej, który ma być przeniesiony pod zarząd PFR.

## **Strażnicy walczą o pomostówki**

Drugim tematem dyskusji były emerytury pomostowe dla strażników miejskich. Jak przypomniał Bogdan Grzybowski z OPZZ, Centralny Instytut Ochrony Pracy stwierdził, że straż miejska i gminna zostały utworzone w celu ochrony porządku miejskiego a nie publicznego, co automatycznie wyklucza włączenie pracy wykonywanej przez strażników do prac o szczególnym charakterze. Jednak do zadań tej straży należy ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych, a z tego wynika wprost kryterium bezpieczeństwa. Problem dotyczy 8,5 tys. pracowników straży miejskiej z całego kraju.

Związkowcy ze straży miejskiej argumentowali, że praca strażników miejskich ma ogromne znaczenie dla obywateli. Nie została ona mimo to uwzględniona w katalogu prac o szczególnym charakterze i jest to błąd, gdyż sam ustawodawca zawarł dla tej formacji obowiązek służby państwu i ochrony bezpieczeństwa ludzi. Składają oni zresztą odpowiednie ślubowanie. Ocena ryzyka zawodowego strażników wskazuje zagrożenia pokrewne Policji. Mają prawo do używania broni, zajmują się osobami agresywnymi i są narażeni na zamachy na swoje życie i zdrowie. Przechodzą też specjalne badania psychologiczne. Strażnicy wyjaśniali, że nie biegają za babcią z pietruszką i nie zajmują się wyłącznie zakładaniem blokad na koła samochodów. Ich zadania są znacznie trudniejsze, jak choćby zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom podczas imprez publicznych.

Również związkowcy reprezentujący NSZZS Solidarność twierdzili, że są to nierzadko sytuacje zagrażające życiu i zdrowiu. Dlatego również opowiedzieli się za wszczęciem procedury legislacyjnej w sprawie przyznania strażnikom miejskim prawa do emerytury pomostowej.

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Marcin Zieleniecki zauważył, że należy brać pod uwagę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z którego wynika, że są grupy zawodowe, których praca jest określona mianem strażnika, np. strażnik parku, straż leśna, łowiecka, ale to nie znaczy, że wszyscy wykonują prace uprawniające do emerytur

pomostowych. Dodał, że gdyby mieli prawo do emerytury pomostowej, to nie mogliby już wykonywać żadnej pracy zarobkowej. Wiceminister przypomniał o wygasającym charakterze emerytur pomostowych oraz o tym, że podstawą do wskazania grup nimi objętych były analizy medyczne i rekomendacje specjalistów z zakresu medycyny pracy. (ag)

## O wodzie w upały i godzinach pracy w urzędach skarbowych

O godzinach pracy urzędów skarbowych, zwłaszcza obsługi interesantów w okresie składania zeznań podatkowych, o trybie naborów do pracy w KAS i zaopatrzeniu urzędów w wodę podczas upałów dyskutowano na posiedzeniu Podzespołu ds. Krajowej Administracji Skarbowej RDS z 27 czerwca.

Reprezentanci związków zawodowych przypomnieli o zgłaszanych przez pracowników KAS postulatach dotyczących skrócenia czasu obsługi interesantów w urzędach skarbowych w tzw. salach obsługi podatnika, w stosunku do czasu pracy jednostek KAS oraz uelastycznienia czasu ich pracy. Jednocześnie zwrócili się do przedstawicieli Ministerstwa Finansów o przygotowanie stanowiska resortu w tej sprawie. Obecny na posiedzeniu wiceminister finansów Paweł Cybulski, wiceszef KAS, poinformował, że problem zostanie poruszony na lipcowej naradzie Szefa KAS z kadrą kierowniczą (m.in. dyrektorami Izb Administracji Skarbowej). Zwrócił przy tym uwagę, że o godzinach pracy decyduje ostatecznie pracodawca, czyli w tym przypadku dyrektorzy Izb. O tym, jak istotna jest to sprawa świadczyła dyskusja w kolejnym punkcie obrad, w którym omawiano pracę urzędów skarbowych w okresie składania zeznań podatkowych. Reprezentant Solidarności podkreślił, że często wówczas, korzystając z wpisanego w zakres czynności pracownika obowiązku wykonywania innych poleceń przełożonych, zleca się długotrwałe wykonywanie dodatkowych zadań. Tymczasem, akcentował, zgodnie z prawem „taka dyspozycja ma mieć charakter incydentalny, a nie długofalowy”. Przypomniał, że z opinii PIP wynika, że sytuacje takie należy rozwiązywać formalnie np. poprzez

oddelegowania pracowników do wykonywania innych zadań.

Elżbieta Lutow z Związku Rzemiosła Polskiego zapytała o opinię pracowników KAS na temat elektronicznej formy składania zeznań podatkowych. Jej zdaniem niepotrzebnie zrezygnowano z możliwości wypełniania zeznania przez pracodawców, bo „problem zaczyna się, gdy trzeba coś obliczyć”.

– Przekaz jest taki, że skoro zeznanie składa się przez internet, to urzędnik ma mniej pracy. A to wcale tego nie oznacza. Jest odwrotnie – mówiła Joanna Tymiańska z FZZ.



Fot. CPS „Dialog”

– E-PIT to nie jest produkt doskonały. Mamy wiele uwag z urzędów skarbowych. Wszystkie uwagi i sugestie w tej sprawie są analizowane przez ministerstwo w celu wyeliminowania bądź chociaż ograniczenia problemów w latach kolejnych. Chcemy ten system polepszać, żeby to było odciążenie dla pracowników i obywateli. Wiele tu jest do zrobienia. To wszystko przed nami – powiedział wiceminister Cybulski. Dodał, że według szacunków resortu ok. 80 proc. podatników zaakceptowało swoje zeznanie podatkowe. Poinformował, że Polska jest w czołówce krajów europejskich, których obywatele korzystają z elektronicznej formy rozliczania. – Ale pomimo coraz większych baz danych, coraz lepszych systemów, człowiek jest potrzebny. Nie w samej analizie leży sukces naszego działania, ale w ludziach, którzy wykorzystują te systemy. One za nas nic nie robią, człowiek jest najważniejszym ogniwem – podkreślał.



Podczas obrad okazało się, że w wielu Izbach Administracji Skarbowej podczas upałów problemem była woda do picia. A w izbie w Katowicach woda była reglamentowana. – Dyrektorzy izb mówią, że na jej zakup nie mają pieniędzy – informował Dominik Lach (NSZZ Solidarność) i pytał, co zrobi ministerstwo, gdy wpłynie do niego wnioski o pieniądze na ten cel. – Ministerstwo pieniędzy na to nie da, ale mają na to środki dyrektorzy – odpowiedziała Anna Długosińska, zastępca dyrektora Departamentu Organizacji KAS, przypominając, że zapewnienie wody zdatnej do spożycia w nieograniczonej ilości w związku z panującymi upałami jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy wynikającym z przepisów BHP. – Zbieramy dane na temat klimatyzacji pomieszczeń – to jest problem na poziomie ministerstwa. Chcemy chociaż niewielkie kwoty z funduszu budowlanego przeznaczyć na klimatyzację – dodała. Zastrzegła przy tym, że z uwagi na duże koszty związane nie tylko z samym zakupem i montażem urządzeń, ale również ich konserwacją, będzie to proces długofalowy. – Każdy wniosek w tej sprawie złożony przez gospodarza jednostki będzie wzięty pod uwagę – zapewniała.

***Polska jest w czołówce państw europejskich, których obywatele korzystają z elektronicznej formy rozliczania PIT.*** ”

Po raz kolejny wróciła pod obrady podzespołu sprawa uproszczonych naborów wewnętrznych w Izbach Administracji Skarbowej. W niektórych z nich byli funkcjonariusze, którzy przez lata pełnili służbę w Służbie Celnej, w trakcie której byli cały czas oceniani, są traktowani tak, jak kandydaci z zewnątrz, czyli zobowiązani są do udowodnienia swojej przydatności do służby. Wiceminister Cybulski obiecał, że i to zagadnienie zostanie przedstawione na naradzie kadry kierowniczej KAS. Przedstawiciele MF poinformowali ponadto o rozpoczęciu prac związanych z badaniem obciążenia pracą w jednostkach KAS. Pilotaż

programu realizowanego przez firmę zewnętrzną przeprowadzany jest w IAS (Izbach Administracji Skarbowej) w Katowicach, Bydgoszczy i Lublinie. Zakończenie programu przewidziane jest na koniec roku. (ez)

## **O zatrudnianiu niepełnosprawnych i Funduszu Pracy**

Zatrudnienie osób niepełnosprawnych oraz dysponowanie środkami Funduszu Pracy to tematy posiedzenia Zespołu Problemowego ds. Polityki Gospodarczej i Rynku Pracy RDS z 25 czerwca, któremu przewodniczył prezydent Pracodawców RP Andrzej Malinowski. W punkcie pierwszym posiedzenia Krzysztof Rowiński, ekspert NSZZ Solidarność, przedstawił wniosek podpisany przez przewodniczącego Solidarności Piotra Dudę dotyczący zatrudniania osób niepełnosprawnych w Polsce. Jak wyjaśniał, praca niepełnosprawnych jest dofinansowywana przez PFRON, ale wysokość tych środków utrzymuje się na poziomie niezmiennym od 2014 r. Od tego czasu nie były one waloryzowane. Sytuacja PFRON jest dobra, czego nie można powiedzieć o wszystkich zakładach, szczególnie pracy chronionej. Dlatego Solidarność zaproponowała zmianę zapisu o ich dofinansowaniu. Jak wyjaśniał ekspert, budżet państwa przekazuje obecnie do PFRON od 5 lat 745 mln zł rocznie, a budżet PFRON to łącznie ok. 5 mld zł. Solidarność chce zapisu, który zwiększyłby tę dopłatę o ok. 250 mln zł. To pozwoliłoby na spełnienie pozostałych postulatów Solidarności, do których należy np. wsparcie osób ze specjalnymi schorzeniami. Dziś dopłata do zatrudnienia niepełnosprawnego pracownika to 600 zł. W opinii związku powinna być zwiększona o 300 zł. Kolejne postulaty Solidarności dotyczą większego wsparcia trafiającego konkretnie do pracowników z niepełnosprawnościami. Pracodawca dziś tworzy fundusz rehabilitacyjny, z którego finansowane są np. zakupy wózków, sprzętu, rehabilitacje. Chodzi o to, aby fundusz ten był większy, przez co niepełnosprawni otrzymają większe wsparcie. Marian Sowiński z NSZZ Solidarność wyjaśnił, że dotychczas pracodawcy muszą odpro-

wadzać 10 proc. składki na PFRON. Solidarność proponuje, aby te pieniądze u nich pozostały, ale po to, żeby mogły być przekazywane na pomoc indywidualną dla pracowników z niepełnosprawnościami. Do tego dołożyłby się jeszcze pracodawcy z własnej kieszeni.

Zygmunt Mierzejewski reprezentujący OPZZ poparł propozycję Solidarności przypominając, że potrzebny jest systemowy dokument, który będzie dotyczył całości zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce.

Propozycję Solidarności poparł również Krzysztof Kosiński z Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Jak mówił, zachęty do zatrudniania niepełnosprawnych stopniowo słabną, właśnie ze względu na zbyt niskie wsparcie finansowe. Wyjaśnił, że pracodawcy wykorzystują pieniądze z PFRON na programy rehabilitacji oraz na indywidualne wsparcie swoich niepełnosprawnych pracowników. W jego opinii zmiany proponowane przez Solidarność nie będą żadnym utrudnieniem w funkcjonowaniu pracodawców.

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed mówił na posiedzeniu zespołu, że warto dyskutować o propozycji Solidarności, ale potrzebne jest szersze spojrzenie, o którym mówił Zygmunt Mierzejewski. Zaznaczył też, że jednak wszelkie dalsze kroki są uzależnione od stanowiska ministra finansów, gdyż w grę wchodzi pieniądze z budżetu.

Uzgodniono, że zostanie przygotowane wspólne stanowisko strony społecznej RDS, które będzie następnie przekazane właściwym resortom. Istotne jest, aby przy zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej wnioski związków i pracodawców były wzięte pod uwagę. Przedstawiciele resortu rodziny poinformowali, że prace nad taką nowelizacją już trwają.

W drugim punkcie omawiano wniosek organizacji pracodawców dotyczący zmian w organizacji i funkcjonowaniu Funduszu Pracy. „Założenia działań na rzecz uzyskania realnej kontroli partnerów społecznych nad wydatkami Funduszu Pracy”, bo tak zatytułowany jest ten dokument, przedstawił prof. Jacek Męcina z Konfederacji Lewiatan. Przypomniał, że Fundusz Pracy utworzony został w 1990 r. ze skła-

dek pracodawców odprowadzanych od każdego zatrudnionego w wysokości 2,45 proc. podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne. Regulowany jest on obecnie ustawą „O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy”, jako fundusz celowy, służący realizacji polityki rynku pracy. Fundusz Pracy finansuje świadczenia obowiązkowe, do których przede wszystkim zalicza się zasiłki i świadczenia przedemerytalne oraz aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Jak piszą w swoim stanowisku pracodawcy, „autonomia Funduszu oraz wpływ na planowanie i wydatkowanie środków był w poprzednich latach znacznie ograniczony, a wydatki Funduszu Pracy przeznaczane są w coraz większym zakresie na inne cele niż określone w ustawie”.



Fot. CPS „Dialog”

„Obecnie plan Funduszu Pracy przygotowuje Minister Pracy jako część ustawy budżetowej, za którą odpowiada Minister Finansów. Rola partnerów społecznych w zakresie planowania i wydatkowania środków FP jest znikoma i sprowadza się do okrojonych kompetencji Rady Rynku Pracy. Zgodnie z art. 22.1. ustawy o promocji zatrudnienia, Rada Rynku Pracy jest organem opiniodawczo-doradczym ministra właściwego do spraw pracy w sprawach polityki rynku pracy oraz organem stanowiącym w zakresie ustalania priorytetów wydatkowania środków z rezerwy KFS, o której mowa w art. 109 ust. 2e” – wyjaśniają pracodawcy. I dalej wskazują zakres działania Rady Rynku Pracy, do kompetencji której na-

leży w szczególności: inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do pełnego i produktywnego zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich; opiniowanie projektu Krajowego Planu Działań oraz okresowych sprawozdań z jego realizacji; opiniowanie przedłożonych przez ministra właściwego do spraw pracy priorytetów, wzoru podziału środków KFS i planu ich wydatkowania; ustalanie w układzie branżowym i regionalnym dodatkowych priorytetów wydatkowania środków z rezerwy KFS oraz decydowanie o przeznaczeniu tych środków zgodnie z przyjętymi priorytetami; opiniowanie rocznych sprawozdań z działalności Funduszu Pracy, a także ocena racjonalności gospodarki środkami tego funduszu; realizacja zadań określonych w przepisach o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy; opiniowanie projektów ustaw dotyczących promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej.

### **Budżet państwa przekazuje od 5 lat do PFRON tę samą kwotę – 745 mln zł rocznie.**

W opinii autorów dokumentu, tak skonstruowany zakres kompetencji Rady Rynku Pracy wyklucza realny wpływ partnerów społecznych na plan Funduszu Pracy. Dlatego postulują pozostawienie dotychczasowych kompetencji Rad Rynku Pracy na poziomie krajowym, wojewódzkim i powiatowym a przyznanie Radzie Dialogu Społecznego kompetencji stanowiących w zakresie planowania, oceny sprawozdań, racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy oraz inicjowania programów Rynku Pracy.

Wymagałoby to zmian w ustawie o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Zapisy zaproponowane przez pracodawców są następujące:

„Minister ds. pracy przedstawia Radzie Dialogu Społecznego założenia planu finansowego Funduszu na kolejny rok oraz uzgadnia z Radą zasady finansowania programów rynku pracy. Rada Dialogu Społecznego po zasięgnięciu opinii Zespołu ds. Polityki Gospodarczej i Rynku

Pracy przedkłada ministrowi ds. pracy w formie uchwały założenia planu finansowanego na kolejny rok uzgodnione przez partnerów społecznych.

Rada Dialogu Społecznego po zasięgnięciu opinii Zespołu ds. Polityki Gospodarczej i Rynku Pracy przedkłada ministrowi ds. pracy w formie uchwały ocenę sprawozdania z działalności Funduszu Pracy oraz ocenę racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy.

Rada Dialogu Społecznego po zasięgnięciu opinii Zespołu ds. Polityki Gospodarczej i Rynku Pracy przedkłada ministrowi ds. pracy w formie uchwały Założenia Programów Rynku Pracy do realizacji”.

Odpowiednie zmiany byłyby również konieczne w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Miałyby dotyczyć art. 103. 1., który stanowi, że Fundusz Pracy jest państwowym funduszem celowym a dysponentem Funduszu Pracy jest minister właściwy do spraw pracy. Zaproponowane przez pracodawców zmiany mówiłyby, że Rada Dialogu Społecznego przedstawia ministrowi ds. pracy: ocenę sprawozdania z działalności Funduszu Pracy oraz ocenę racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy, założenia planu finansowego Funduszu na kolejny rok, założenia Programów Rynku Pracy do realizacji w kolejnym roku.

„Zarysowany kierunek oddziaływania partnerów społecznych na Plan finansowy Funduszu Pracy oraz kierunki realizowanej polityki rynku pracy wymagają po określeniu kierunków działań, doprecyzowania terminów i zasad współpracy pomiędzy RSD a ministrem ds. pracy w tym obszarze” – napisano w podsumowaniu dokumentu.

Zygmunt Mierzejewski w imieniu OPZZ przypomniał, że już kilka lat temu strony pracowników i pracodawców zwracały uwagę na wykorzystywanie Funduszu Pracy niezgodnie z jego przeznaczeniem. Chodzi o przeznaczanie jego środków np. na wynagrodzenia lekarzy rezydentów, na poradnictwo dla kobiet w ciąży. Przypomniał, że aktywność zawodowa w Polsce to zaledwie ok. 56 proc. i jest ona jedną z najniższych w Europie, stąd istnieje potrzeba aby Fundusz Pracy realizował swoje pierwotne założenia.

## **Partnerzy Społeczni domagają się realnego wpływu na Fundusz Pracy.**

Podobną opinię wyraziła NSZZ Solidarność. Janusz Borzyński z ZRP stwierdził, że jego związek, który zajmuje się także uczeniem zawodów, jest bardzo zainteresowany, aby właśnie na ten cel był przeznaczany Fundusz Pracy. W jego opinii istnieje pilna potrzeba zmiany dysponowania tym funduszem. Chodzi przede wszystkim o zmianę tego, kto decyduje o wydatkowaniu środków. Dziś należy to do ministra rodziny oraz w znacznym stopniu także do ministra finansów. Tymczasem powinna mieć w tym zakresie kompetencje także Rada Dialogu Społecznego, w której znajdują się przedstawiciele pracowników i pracodawców, a więc podmiotów szczególnie zainteresowanych i bardzo dobrze zorientowanych w potrzebach rynku pracy, kompetencji pracowników i kierunków ich szkolenia.

Wiceminister Stanisław Szwed zaznaczył, że trzeba o Funduszu Pracy rozmawiać, ale zauważył, że jest on jednostką budżetową państwa więc minister rodziny nie ma całkowitej swobody działania. Nie można wyłączyć z tego procesu ministra finansów. Dlatego zmiany nie będą sprawą prostą.

Prezydent Andrzej Malinowski powiedział, że dzieje się niestety odwrotnie niż chcieliby partnerzy społeczni, bo np. przy okazji wprowadzenia tzw. 13-ej emerytury dostosowano do niej ustawę o Funduszu Pracy tak, aby w części można było przeznaczyć środki z Funduszu na świadczenie skierowane do emerytów i rencistów.

Ostatecznie uzgodniono, że zostanie powołany zespół, który będzie pracował nad konkretnym projektem zmian, a efekt tych prac zostanie przedstawiony podczas obrad zespołu na początku września. (ag)

### **O zwolnieniach podatkowych dla młodych**

O projekcie ustawy zwalniającej młodych Polaków – tych, którzy nie skończyli 26 lat, z podatku PIT, dyskutowano na posiedzeniu Zespo-

łu Problemowego ds. Budżetu, Wynagrodzeń i Świadczeń Socjalnych RDS, 24 czerwca.

Zwolnienie z podatku PIT dotyczyć ma wszystkich przychodów ze stosunku pracy (spółdzielczego, służbowego lub stosunku pracy nakładczej) oraz z umów zlecenia otrzymanych przez podatnika do ukończenia 26. roku życia. Zwolniona od podatku kwota wynosi 85 528 zł. Ale to będzie dotyczyło dochodów za 2020 r. W roku bieżącym zwolnienie będzie dotyczyło dochodów uzyskanych od 1 sierpnia 2019 r., dlatego w tym roku limit będzie wynosił ponad 36 tys. zł.

– W tym roku przedsiębiorca, jeśli uprawniony do zwolnienia pracownika o to nie poprosi, nie będzie musiał stosować zwolnienia. Pracownik odzyska to przy składaniu rocznego zeznania podatkowego – mówiła legislatorka z Ministerstwa Finansów Iwona Molenda-Detla. Poinformowała, że skutki dla budżetu owego zwolnienia będą wynosić ok. 2,5 mld dla każdego roku budżetowego a z dobrodziejstwa ustawy korzystać będzie ponad 2 mln podatników. – Celem projektu jest wsparcie młodych ludzi wchodzących na rynek pracy. To ma wzmocnić chęć młodych do podejmowania legalnego zatrudniania – tłumaczyła. Wiceminister finansów Paweł Cybulski dodał, że ustawa jest próbą zatrzymania młodych w kraju. – Te wydatki mają się nijak do zysków, jakie możemy osiągnąć – argumentował.

Marzena Podolska-Bojahr (NSZZ Solidarność) pytała, jakie projektodawca przyjął kryteria, wyznaczając 26 lat i kwotę limitu. – Chcemy



Fot. CPS „Dialog”



zrównoważyć zwolnienia dla osób uczących się i tych, którzy podjęli pracę – wyjaśniła legislatorka. Przedstawiciel Związku Przedsiębiorców i Pracodawców zauważył z kolei, iż w grupie wiekowej objętej zwolnieniem tempo spadku bezrobocia jest najwyższe. – Te dzieje się i bez tej ustawy – mówił. Partnerzy społeczni, między innymi Solidarność, podawali przede wszystkim w wątpliwość konstytucyjność ustawy – z uwagi na jej dyskryminacyjny charakter ze względu na wiek. Te same wątpliwości miał przedstawiciel Konfederacji Lewiatan Jeremi Mordasewicz, który poprosił o opinię prawną, podpisaną imieniem i nazwiskiem, potwierdzającą, że takie rozwiązanie jest możliwe. Zdaniem Iwony Molendy-Detli obawy o niekonstytucyjność ustawy są niepotrzebne, bo „są już ustawy uwzględniające rozróżnienia w podatkach – np. ulgi na dzieci”. – Jesteśmy prawie pewni, że jest to zgodne z konstytucją i nie zamawialiśmy żadnej ekspertyzy na ten temat – mówiła. – Nie da się porównywać zwolnień w systemie podatkowym a ubezpieczeniowym – ripostował Henryk Nakoneczny z Solidarności. Jego zdaniem ustawa to zwolnienie dla ludzi o grubych portfelach, nieakceptowalnie społecznie. Podkreślił, że limit 85 tys. rocznie oznacza bardzo wysokie zarobki, zwolnienie nie jest więc przeznaczone, jak napisano w ustawie, dla osób „o relatywnie niskich dochodach”.

– Ani jednym słowem nie odnieśliście się państwo do tego. Nie da się tej ustawy obronić w obliczu konstytucji. Nie macie argumentów, żeby wyraźnie wskazać cechy pozwalające na to rozróżnienie – mówił przewodniczący zespołu, reprezentujący NSZZ Solidarność. (ez)

## **W ochronie zdrowia potrzebny jest plan B**

Dyskusja o finansowaniu ochrony zdrowia (6 proc. PKB) i nakłady na farmakoterapię wypełniły obrady Podzespołu ds. Ochrony Zdrowia RDS, który obradował 11 czerwca.

– Ustawa 6 proc. to minimalny poziom finansowania ochrony zdrowia. Gdy sytuacja budżetowa i gospodarcza na to zezwala, nakłady są wyższe. Np. w roku 2018 wynikający z ustawy wskaźnik przekroczonego o 5 proc. Możemy zakładać, że w roku 2019 znowu zostanie prze-

kroczone – poinformowała członków zespołu Elżbieta Jazgarska, dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Zdrowia.

Przedstawiciel organizacji pacjentów zwrócił uwagę, że wzrost nakładów na zdrowie jest wynikiem wysokich wpływów ze składek, co z kolei jest efektem dobrej sytuacji gospodarczej i małego bezrobocia. – Budżet państwa nic nie dokłada. Ci, którzy zatwierdzają plany finansowe NFZ, powinni przypominać, że zależą one w całości od dynamiki rynku pracy – mówił. Pytał też, czy ministerstwo ma plan B, na wypadek zastoju gospodarczego. Jak przyznała dyrektor Jazgarska planu takiego nie ma. Ministerstwo dąży do realizacji planu A, czyli ustawy 6 proc., ale „jeśli trzeba będzie, takie plany zostaną robione”. Dodała, że tworzone są symulacje na kolejne lata i w związku z tym, że PKB wrosło w 2018 i 2019 r., to „w okresie spowolnienia gospodarczego mamy zabezpieczenie w nakładach, one będą ciągle na wyższym poziomie”.

**W tym roku zwolnienie z podatku PIT będzie dotyczyło dochodów uzyskanych od 1 sierpnia 2019 r., dlatego limit to ponad 36 tys. zł.**

Na ponowione przez przedstawiciela Pracodawców RP pytanie o pieniądze przeznaczone na ochronę zdrowia wprost z budżetu państwa odpowiedziała, że te nakłady nie są wysokie, ale państwo przeznacza środki np. na świadczenia wysokospecjalistyczne czy leki 75 plus. – Trzeba patrzeć na finansowanie świadczeń kompleksowo – budżet państwa nie wprost, ale pośrednio partycypuje w wzroście nakładów na ten cel – mówiła dyrektor Jazgarska.

Wyjaśnienia przedstawicielki resortu zdrowia nie rozwiały wszystkich wątpliwości strony społecznej. – Wierzymy w intencje, ale nie jest pewne, że tak będzie. Naszym zdaniem te nakłady prawdopodobnie nie wystarczą. Ustawa zasypie luki, ale nie zmienia sytuacji ochrony zdrowia, która w naszej ocenie jest krytyczna – podsumował tę część obrad podzespołu jego przewod-

niczający Lubomir Jurczak (BCC) podkreślając przy tym, że partnerzy społeczni upominają się o przedstawienie alternatywnego planu działań, na wypadek spowolnienia gospodarczego.

O pieniądzach wydawanych na farmakoterapię mówiła dr Anna Kacprzyk, ekspertka Pracodawców RP. Podkreśliła że nakłady NFZ na leki spadają. W planie NFZ na 2017 r. wynosiły one 15,5 proc., a w planie na rok następny – 14,8 proc. Podkreśliła, że założenia polityki lekowej nie są realizowane. – Cieszymy się, że rosną wydatki na ochronę zdrowia, ale pytam, czy jest możliwe zwiększenie wydatków na leki. Oprócz tego, by ich poziom był odpowiedni, wnioskujemy o usprawnienie podziału tych pieniędzy – akcentowała. Zaznaczyła, że pieniądze powinny być przeznaczane głównie na leki nowoczesne.

Maciej Piróg z Konfederacji Lewiatan zauważył, że istnieje przyzwolenie części środowiska medycznego i opinii publicznej, by na leki przeznaczano jak najmniej pieniędzy, gdyż „firmy farmaceutyczne to samo zło”. Natomiast nie mówi się głośno o tym, ile nas kosztuje niestosowanie nowoczesnych leków. Np. niewprowadzanie nowych antybiotyków grozi powrotem już wydawałoby się zaleczonych epidemii. (ez)

## Waloryzacja bez uzgodnień

Założenia projektu budżetu państwa na 2020 r. oraz waloryzacja rent i emerytur były tematem wspólnego posiedzenia Zespołu Problemowego ds. Budżetu, Wynagrodzeń i Świadczeń Socjalnych RDS i Zespołu Problemowego ds. Ubezpieczeń Społecznych, 24 czerwca.

Założenia projektu budżetu państwa na 2020 r. przedstawił wiceminister finansów Paweł Cymbulski. Przyjęto w nich m.in., że w latach 2019 i 2020 realne tempo wzrostu PKB w Polsce wyniesie odpowiednio: 4,0 proc. oraz 3,7 proc., tempo wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w roku 2019 wyniesie 1,8 proc., a w roku 2020 2,5 proc. Rząd założył także, że w 2019 r. przeciętne przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej zwiększy się o 2,2 proc., a w kolejnym roku o następne 0,5 proc. W związku z tym stopa bezrobocia rejestrowanego wyniesie w końcu 2019 r. 5,5 proc., a na

koniec 2020 r. 5,1 proc. Przyjęto ponadto 6, 7 procentowe tempo wzrostu wynagrodzeń w roku 2019 i 7 procentowe w roku 2020.

Zdaniem Magdaleny Kossakowskiej, ekspertki OPZZ, przyjęta w założeniach bardzo dobra sytuacja na rynku pracy jest zbyt optymistyczna. Trzeba bowiem patrzeć na aktywność zawodową w Polsce, a ta jest jedną z najniższych w Europie. Pytała też, czy rząd wziął pod uwagę, że w roku 2020 r. otwiera się niemiecki rynek pracy dla Ukraińców i, wedle szacunków, ok. 500 tys. tych pracowników wyjedzie z Polski. Podała w wątpliwość założenie, iż Pracownicze Plany Kapitałowe będą miały tak korzystny, jak przewidziano, wpływ na gospodarkę, gdyż duża część pytań, jakie docierają do OPZZ, dotyczy możliwości wypisania się z PPK. – Spowodowane jest to w głównej mierze tym, co wydarzyło się w systemie emerytalnym – mówiła.

– Nasza prognoza jest konserwatywna, jeśli chodzi o rynek pracy. Z punktu widzenia dochodów podatkowych musimy być ostrożni – odpowiadała na wątpliwości przedstawicielki OPZZ Sławomir Dudek, dyrektor Departamentu Polityki Makroekonomicznej MF. Zapewnił, że ministerstwo dostrzega występujące w tym obszarze ryzyka.



Katarzyna Zimmer-Drabczyk z Solidarności zwróciła uwagę na „istotną”, jak mówiła, różnicę między wieloletnim planem finansowym a założeniami do budżetu w punkcie dotyczącym wprowadzenie zwolnienia w podatku

PIT dla młodych. A Jeremi Mordasewicz (Konfederacja Lewiatan) upomniął się o prawidłowość, jak podkreślił, ocenę skutków regulacji ustawy (OSR) likwidującej zniesienie limitu 30-krotności składek ZUS – zmiana ta została bowiem uwzględniona w założeniach do budżetu. Zaznaczył, iż ocena ta powinna uwzględniać koszty regulacji w okresie wieloletnim. Partnerzy społeczni zadawali wiele szczegółowych pytań – m.in. o wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej, prosili o sprecyzowanie zapisów dotyczących ograniczenia unikania składek na ubezpieczenie społeczne i racjonalizacji wydatków, wyjaśnienie zapisanego w założeniach stwierdzenia, iż „Polska będzie uczestniczyła w pogłębianiu unii walutowej” itp.



Fot. CPS „Dialog”

– Mówimy o założeniach do budżetu państwa, nie o budżecie. Na razie trwają prace projektowe. Jesteśmy otwarci na państwa głosy, prześlemy je do odpowiednich resortów – deklarował wiceminister Cybulski. Dyrektor Dudek zaś dodał, że założenia bazują na wieloletniej polityce finansowej państwa i w tym dokumencie znajduje się odpowiedź na szereg zadawanych przez stronę społeczną pytań.

W części dyskusji dotyczącej waloryzacji emerytur i rent Bogdan Grzybowski z OPZZ zaproponował w imieniu tej centrali związkowej wprowadzenie minimalnej waloryzacji najmniejszych świadczeń, bo, argumento-

wał, rokrocznie zmniejsza się relacja minimalnej emerytury do minimalnego wynagrodzenia. Konieczność systemowego opracowania waloryzacji najniższych emerytur podkreślił też reprezentujący Solidarność Bogdan Kubiak.

**Zdaniem związkowców wskaźnik waloryzacji rent i emerytur powinien wynieść nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2019 r., zwiększony o co najmniej 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w 2019 r. Według pracodawców nie ma możliwości większej waloryzacji niż ta zapisana w ustawie.**

Zdaniem związkowców wskaźnik waloryzacji rent i emerytur powinien wynieść nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2019 r., zwiększony o co najmniej 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w 2019 r.

– Nie widzimy możliwości większej waloryzacji niż ta zapisana w ustawie (średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w poprzednim roku kalendarzowym plus 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym) – mówił z kolei przedstawiciel pracodawców Jeremi Mordasewicz. Dodał przy tym, że niskie emerytury to konsekwencja zbyt wczesnego wieku emerytalnego w Polsce.

– Przyczyną jest mechanizm waloryzacji, który preferuje osoby o wysokich świadczeniach. I nie ma na to wpływ wiek emerytalny – ripostował Henryk Nakonieczny (NSZZ Solidarność), przewodniczący Zespołu ds. Budżetu, Wynagrodzeń i Świadczeń Socjalnych RDS. Na posiedzeniu nie uzgodniono stanowiska w sprawie waloryzacji rent i emerytur w roku 2020, ponieważ nie było właściwych przedstawicieli strony rządowej. (ez)

## O przeszczepach i przyszłości węgla brunatnego

Przebieg prac związanych z uzyskaniem koncesji na przedłużenie lub rozpoczęcie eksploatacji złóż węgla brunatnego: Turów, Ościsłowo, Złoczew był głównym tematem dyskusji na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego, 5 czerwca.

Węgiel brunatny to najtańsze obecnie paliwo zapewniające krajowi ponad 1/3 energii elektrycznej. Podczas obrad informację Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w sprawie uzyskania lub przedłużenia koncesji uzupełniły wypowiedzi związkowców i pracodawców reprezentujących 23,5 tys. osób zatrudnionych w branży. Jak przypomniano, w rządowym programie dla sektora węgla brunatnego do 2030 r. zapisano, iż zasoby tego surowca w aktualnie eksploatowanych złożach umożliwiają utrzymanie stabilnego poziomu wydobycia i pracy kompleksów węglowych Bełchatów, Konin czy Turów do ok. 2030 r. Bez zagospodarowania nowych złóż, nowych odkrywek oraz budowy nowych kompleksów w latach 2040–2045 dalszy rozwój tego sektora byłby niemożliwy, a większość obecnych kopalń węgla brunatnego musiałaby zostać zamknięta.

W latach 2014–2015, jak podkreślano w debacie, surowiec ten nie był brany pod uwagę w założeniach polskiego miksu energetycznego. Dzięki programowi konsultowanemu z ekspertami i stroną społeczną udało się wypracować wizję i miejsce tego surowca w polskiej gospodarce. Wprawdzie do 2030 r. udział węgla kamiennego i brunatnego w polskim miksie energetycznym ma zmniejszyć się z obec-



foto: G. Morciszak/www.morciszak.com

Fot. Wikimedia Commons

nych 80 proc. do 60 proc., nie zmieni się jednak wolumen węgla kamiennego dla energetyki, zaś węgiel brunatny ma zapewnioną przyszłość co najmniej do roku 2040.

Z informacji o eksploatacji złóż węgla brunatnego wynika, że kopalnia węgla brunatnego Turów nie planuje rozszerzenia działalności poza określone 25 lat temu granice, wskazane w koncesji. Wydobycie będzie prowadzone wyłącznie w obszarze określonym w decyzji z 1994 r. Obecna koncesja obowiązuje do kwietnia 2020 r. i trwają starania o jej przedłużenie. Postępowanie odwoławcze dotyczące wydobycia węgla brunatnego ze złoża Złoczew nie zostało zakończone w ustawowym terminie. „Przyczyną zwłoki jest skomplikowany charakter sprawy” – argumentował w piśmie skierowanym do zespołu Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Nowy termin to 31 lipca 2019 r.

**Brak od ponad trzech lat decyzji w sprawie odkrywki w Ościsłowie stawia pod znakiem zapytania przyszłość konińskiej energetyki, a w efekcie utrzymanie produkcji energii elektrycznej w skali kraju.**



Złoże węgla brunatnego Złoczew położone jest ok. 50 km od Elektrowni Bełchatów. O koncesję na wydobycie stara się spółka PGE GIEK SA.



Złoczew, jak mówiono w dyskusji, stwarza możliwość pracy kompleksu energetycznego w rejonie Bełchatowa do ok. 2060 r. i umożliwi zaspokojenie od 5 do 10 proc. krajowego zapotrzebowania na energię.

Ministerstwo Energetyki 14 maja br. wydało pozytywną opinię w sprawie koncesji dla Złoczowa. Odkrywka ma być alternatywą dla kończących się złóż w Bełchatowie, które są paliwem dla tamtejszej gigantycznej elektrowni Bełchatów, zaopatrującej w prąd ok. 20 proc. Polski. Kompleks ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. „Skomplikowany charakter sprawy” dotyczy uwarunkowań środowiskowych, gdyż zgoda na uruchomienie odkrywki wymaga wielu pozwoleń i procedur. Jej powstanie oznaczałoby konieczność przesiedlenia ok. 3 tys. osób i ok. 33 wsi. Miałyby ona objąć blisko 6100 hektarów i działać na terenach 4 gmin: Złoczew, Ostrówek, Burzenin i Lututów. Stowarzyszenie „Nie dla Odkrywki Złoczew” zrzesza rolników, którzy nie zgadzają się na nową kopalnię, uważając, że zniszczy przyrodę i pozbawi ich ziemi.

Najwięcej uwagi poświęcono złożu w Ościsłowie. W opinii wszystkich stron zespołu jest to inwestycja o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.



Fot. Pixabay

Wydobycie brunatnego paliwa w rejonie konińskim zaczęło się ponad 70 lat temu. Dziś PAK KWB Konin SA (zespół elektrowni Pątnów-Adamów-Konin), prywatna spółka kontrolowana przez Zygmunta Solorza, zabiega o uruchomienie odkrywki Ościsłowo. Brak od ponad 3 lat decyzji w tej sprawie stawia pod zna-

kiem zapytania przyszłość konińskiej energetyki, a w efekcie utrzymanie produkcji energii elektrycznej w skali kraju. Konińskie elektrownie to 7–8 proc. energii. Jeden z dyskutantów przypomniał, że w październiku 2018 r. na spotkaniu w Koninie premier deklarował, że rząd opowiada się za tą inwestycją i będzie robić wszystko, aby ona powstała.

***Bez zagospodarowania nowych złóż węgla brunatnego oraz budowy nowych kompleksów, w latach 2040–2045 dalszy rozwój tego sektora byłby niemożliwy, a większość obecnych kopalń węgla brunatnego musiałaby zostać zamknięta.***

Już w styczniu 2018 r. apel do rządu i parlamentarzystów o decyzję w sprawie Ościsłowa wystosowali radni powiatu konińskiego. Podkreślali, że tę odkrywkę buduje się już kilka lat, a przy braku decyzji rządowych po 2020 r. zabraknie paliwa dla ZE PAK SA. Dla regionu konińskiego oznacza to drastyczny wzrost bezrobocia – wręcz kryzys społeczno-gospodarczy.

– Wiele osób czeka na odkrywkę – mówił związkowiec z PAK SA. – Są sygnały świadczące o przychylności mieszkańców. Listy od rodzin górniczych i petycja złożona przez związki zawodowe kopalni z podpisami ponad 7 tys. mieszkańców Konina i okolic.

Stąd oczekiwanie na szybką decyzję w sprawie Ościsłowa.

Na zakończenie obrad zespół podziękował za współpracę jego byłym współpracownikom ze strony rządowej i strony pracodawców: wiceministrowi energii Grzegorzowi Tobiszewskiemu, który ustąpił ze stanowiska 4 czerwca w związku z wyborem do Parlamentu oraz współpracownikom zespołu od 2006 r. Stanisławowi Żukowi, prezesowi zarządu Związku Pracodawców Porozumienie Producentów Węgla Brunatnego. (id)

## Niewykorzystane szanse transplantologii

Transplantologia i funkcjonowanie sieci szpitali – to główne tematy obrad Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia, który obradował 17 czerwca.

Ministerstwo Zdrowia reprezentował wiceminister Maciej Miłkowski. Obecni też byli: wiceminister resortu rodziny Kazimierz Kuberski, krajowy konsultant w dziedzinie okulistyki prof. Marek Rękas oraz dyrektor Poltransplantu dr hab. Artur Kamiński.

**Koordynatorzy transplantacyjni, wyszkoleni przez Poltransplant lekarze lub pielęgniarce, którzy organizują i koordynują pracę zespołów transplantacyjnych m.in. w zakresie kwalifikacji dawcy narządów, są przez dyrekcję szpitali niezauważani.**

Zdaniem dr. Kamińskiego jedną z przyczyn małej ilości dawców narządów w Polsce jest brak odpowiedniej organizacji pracy w szpitalu, głównie zaś niedocenywanie roli koordynatorów transplantacyjnych. To wyszkoleni przez Poltransplant pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem – lekarze lub pielęgniarce, którzy organizują i koordynują pracę zespołów transplantacyjnych m.in. w zakresie identyfikacji i kwalifikacji dawcy narządów. Poltransplant zatrudnia obecnie 150 koordynatorów. O złej organizacji pracy w szpitalach i niedocenywaniu roli koordynatorów mówił też prof. Marek Rękas. Poinformował, że pod wzglę-



Fot. Pixabay

dem ilości przeprowadzanych przeszczepów np. rogówek jesteśmy w ogonie Europy. By dobić do średniej, takich zbiegów powinno się wykonywać w Polsce ok. 3 tys. rocznie. Tymczasem w Polsce transplantacje dzieli się na planowane i nieplanowane, co, jego zdaniem, nie ma medycznego uzasadnienia. – Brak organizacji sprawia, że nie możemy do tej średniej dotrzeć. Mamy kilka mechanizmów, których nie wykorzystujemy w przeszczepach. Mała ilość dawców to zła organizacja, a nie to, że ludzie nie chcą oddawać narządów – mówił krajowy konsultant w dziedzinie okulistyki. Podkreślił przy tym, że koordynator zajmuje się tą częścią działania, która ma prowadzić do pobrania narządu. Jego zdaniem nagradzać finansowo należy też zgłaszanie, np. przez pielęgniarce, potencjalnych dawców. Sytuację poprawiłoby też, mówił, stworzenie wolnego rynku banku tkanek i ujednolicenie ich finansowania.

– Nie można wprowadzać zasad rynkowych w transplantologii, która się opiera na dobrowolnym i bezpłatnym dawstwie. Możemy tylko dążyć do odzyskiwania kosztów – polemizował dr Kamiński.

Natomiast wiceminister Miłkowski podkreślił znaczenie dawstwa rodzinnego. – Trzeba do bardzo wzmocnić, będziemy to promowali, bo efektywność jest bardzo wysoka – mówił.

– Wokół transplantologii jest za cicho. A jest bardzo ważna, trzeba o niej mówić – podsu-



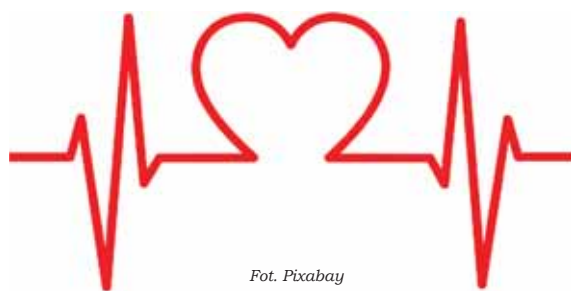
Fot. Pixabay

mował tę część obrad Jacek Mądrala (Pracodawcy RP), współprzewodniczący zespołu. A przedstawicielka OPZZ Urszula Michalska zaproponowała, by tym tematem zajął się Podzespół ds. Ochrony Zdrowia RDS. – Rada ds. transplantologii to przedyskutuje – odpowiedział wiceminister Miłkowski.

Przedstawiony członkom zespołu w dalszej części obrad raport dotyczący funkcjonowania sieci szpitali powstał na podstawie danych NFZ. – To nie ocena, a fotografia – mówił przedstawiający go reprezentant resortu zdrowia. Wynika z niego m.in, że nie ma przepływu pacjentów ze szpitali do opieki ambulatoryjnej, chociaż są mechanizmy do tego zachęcające, a istniejąca obecnie technologia sprawia, że wykonywane przez szpitale zabiegi mogłyby być świadczone poza szpitalami. Nie ma też koordynacji między różnymi poziomami

mi tych placówek. – Trzeba się zastanowić, dlaczego szpitale III stopnia nie są zainteresowane zmniejszaniem badań diagnostycznych na rzecz świadczeń wysokospecjalistycznych, do czego mają kadre i sprzęt – mówił przedstawiciel MZ.

***Pod względem liczby przeprowadzanych przeszczepów np. rogówek, w Europie jesteśmy na końcu listy. By osiągnąć średnią, takich zbiegów powinno się wykonywać w Polsce ok. 3 tys. rocznie.***



Fot. Pixabay

Jednym z punktów obrad była sytuacja pracownicza oraz zatrudnienie personelu medycznego w Domach Pomocy Społecznej. Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Kazimierz Kuberski poinformował, że ministerstwu ten problem jest znany, ale resort sam rozwiązać go nie może. Wyjaśnił, iż w tej sprawie prowadzone są rozmowy z Ministerstwem Zdrowia. Postanowiono, że w ramach zespołu powołany zostanie Podzespół ds. Pomocy Społecznej. (ez)

Za życiem







Ministerstwo Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej

